RYNEK METALOWY i MASZYNOWY

THE-METAL-AND-MACHINE-MARKET (WEEKLY) LE MARCHÉ DES METAUX ET DES MACHINES (HEBDOMADAIRE)

DER METALL- UND MASCHINEN-MARKT (WOCHENFACHBLATT)

STAŁE DODATKI: „ELEKTRO- i RADJOTECHNIKA" • „POSTĘPY W PRZEMYŚLE" Z „DZIAŁEM AUTOMOBILOWYM" • „DZIAŁ BUDOWLANY i CERAMICZNY" • „DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH"

PRZEDPŁATA kwartalna 4½ zł + 40 gr za dostawę franko w dom.

Tygodnik abonować można na wszystkich pocztach w Państwie Polskiem.

Ceny ogłoszeń i inne warunki zamieszczone są na stronie ostatniej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA POZNAŃ, WIELKA 10. - TEL. 2277

Subscription rates: For 3 months (England) sh 8
„ „ „ (Germany) Gmks 4.50
„ „ „ (U. S. A.) Dol. 1,—

ADVERTISING-RATES: Full page zł 130,— Half a page zł 75,— One fourth of a page zł 45,— One eighth of a page zł 25,— One sixteenth of a page 15,— Advertisements on Cover plus additional tee. Advertisements from abroad will be calculated according to special rates. In special editions the rates are different.

Nr. 29 Poznań, 20 lipca 1928 Rok VIII

TREŚĆ N-RU 29:

Zagadnienie robotnicze
w górnictwie i hutnictwie śląskiem

KWESTJA PŁAC. — 8- CZY 10-GODZINNY DZIEŃ PRACY? — ZAGADNIENIE ROBOTNICZE A SPRAWA EKSPORTU. — PRZEBIEG DOTYCHCZASOWEJ AKCJI I WIDOKI JEJ ZAKOŃCZENIA.

Aczkolwiek nasza produkcja górniczo - hutnicza służy przedewszystkiem do zaspokojenia potrzeb rynku krajowego, to przecież poważna pozycja eksportowa, jaką tu wykazują każdorazowe statystyki i znaczenie jej dla bilansu handlowego, zmusza nas do liczenia się z warunkami zbytu zagranicą i do regulowania stosownie do nich stosunków naszej wytwórczości. Dotyczy to w równej mierze zagadnienia regulacji czasu pracy jak i płac robotniczych.

Problem robotniczy na Górnym Śląsku ciągle nie jest jeszcze rozwiązany; pomiędzy Związkiem Pracodawców a organizacjami robotniczemi toczą się konferencje o podkładzie socjalno-ekonomicznym, w których udział biorą również czynniki rządowe z powołanych resortów, dominującym zaś motywem pertraktacyj jest obok kwestji podwyżki płac, również sprawa zaprowadzenia we wszystkich działach ciężkiego przemysłu górnośląskiego 8-godzinnego dnia pracy. W tym wypadku jednak robotnicy napotykają na silny opór ze strony przemysłowców, który ma oczywiście swoje głębsze motywy. Wyświetleniem tych motywów zajmiemy się pokrótce.

Zaznaczyliśmy powyżej, że kwestja eksportu naszych produktów górniczo-hutniczych wywiera zdecydowany wpływ na kształtowanie się stosunków pracy w zainteresowanych gałęziach przemysłowych. Z tego, cośmy już nieraz wykazywali w innych artykułach, wynika, iż taki naprzykład przemysł węglowy jest zdolny do utrzymania się na zdobytych podczas strajku angielskiego rynkach zagranicznych tylko dzięki względnej taniości kosztów produkcji, czyli innemi słowy — kosztów robocizny. W innych działach wytwórczości górnośląskiej sprawy mają się analogicznie. Błędne byłoby przytem twierdzenie, jakoby eksport nasz był w ten sposób forsowany kosztem robotnika hutniczego lub górniczego, gdyż taniość pracy wynika u nas skutkiem wzgl. taniości kosztów utrzymania, pozwalających na ustalenie niższej normy płac. Pozatem jest to również skutkiem tego, że w przemyśle górnośląskim do dziś dnia przyjęty jest 10-cio a nie 8-miogodzinny dzień pracy.

Ten ostatni moment również nie może być rozpatrywany w świetle krzywdy robotnika. Weźmy bowiem pod uwagę, że konkurujący z nami niemiecki przemysł górnośląski korzysta z 10—12-godzinnego dnia roboczego i że dzieje się to nawet za cichą zgodą robotników niemieckich. Nagłe przejście z 10 na 8 godzin pracy spowodowałoby zatem na polskim G. Śląsku zbyt silny wstrząs i wytworzyłoby zbyt znaczne dyferencje w kosztach produkcyjnych, które utrudniłyby nam konkurencję z przemysłem sąsiednim i osłabiłyby naszą pozycję na rynkach eksportowych. A rozumiemy chyba wszyscy, jak katastrofalne skutki pociągnęłoby za sobą dla całego państwa nagłe ograniczenie eksportu produktów górniczo-hutniczych.

Jeżeli teraz chodzi o merytoryczny przebieg akcji socjalno-ekonomicznej robotników górnośląskich, to przedstawia się on mniejwięcej następująco: Ostatnio G. Śląsk i Zagłębie były widownią wzmożonej akcji komunistycznej, która jednak, mimo sporadycznych strajków w kopalni „Juljusz" i „Kazimierz" w Zagłębiu oraz w Hucie Bankowej, załamała się zupełnie. Przykładem tego może być także zjazd Rad Załogowych, zorganizowany przez komunistów w zeszłą niedzielę, który nie doszedł do skutku, ponieważ zjawiło się jedynie kilkunastu radców. Jak widzimy, akcja komunistyczna na G. Śląsku nie daje spodziewanych rezultatów dla agitatorów.

Co się tyczy górnictwa, to obecnie toczą się rokowania między organizacjami robotniczemi, a związkiem pracodawców, co do podwyżek płac. Prawdopodobnie sprawa ta będzie poddana do rozstrzygnięcia komisji arbitrażowej, tak, że ostatecznie sprawą podwyżek płac w górnictwie będzie rozstrzygnięta w m. lipcu. Trzeba zaznaczyć, że w przemyśle górniczym zaznacza się stale wzrost produkcji, który jest głównym czynnikiem możności eksportu węgla. Ostatnio przemysł G. Śląska jest widownią wielkich inwestycyj, które np. w przemyśle cynkowym dochodzą do największego napięcia, tak samo daleko idące inwestycje mają miejsce w przemyśle hutniczym. Rokowania o podwyżki płac w przemyśle hutniczym, które toczą się już od dłuższego czasu, związane są ściśle ze sprawą czasu pracy, którą przedtem omówiliśmy. Ministerjum Pracy ma wkrótce wydać rozporządzenie, normujące ostatecznie tę palącą kwestję.

Kartelizacja przemysłu a kupiectwo

CZY SYSTEM WOLNEJ KONKURENCJI JEST JUŻ PRZESTARZAŁY? — JAKIE ZADANIA SPEŁNIAJĄ KARTELE? — NOWOCZESNA TENDENCJA ROZWOJOWA ŻYCIA GOSPODARCZEGO. — INGERENCJA KARTELI W DZIEDZINIE OBROTU HANDLOWEGO.

W ostatnich latach krytykujemy często stosunek rządu do syndykatów i karteli. Wiemy, że tak w Stanach Zjednoczonych, jak i w północno-zachodniej Europie zwalczano wszelkiemi środkami tworzące się kartele, wychodząc z założenia, że w wolnej walce konkurencyjnej interes Państwa jak i obywateli jako konsumentów, jest najwięcej chroniony. Kapitalistyczna gospodarka syndykatów opiera się na tem, aby jaknajwięcej wygospodarzyć dla swoich celów, nie licząc się zupełnie z potrzebami i możliwościami konsumentów.

Wiemy też, że Rząd w ostatnich latach popierając kartele musiał mieć jakąś linję wytyczną, do której się publicznie nie przyznawał. Dopiero w półoficjalnym organie „Przemysł i Handel" z dnia 30 czerwca r. b. Nr. 27 czytamy artykuł p. t. „Tendencje rozwojowe dzisiejszego kapitalizmu" p. Zygmunta R. Gawrońskiego, który analizuje tendencję rozwojową gospodarki kapitalistycznej w ostatnich latach i dochodzi do następującej konkluzji: „Kartele w zasadzie starają się utrzymać status quo; utrzymują przy życiu jednostki gospodarczo skazane na zagładę, ograniczają produkcję w stosunku do rynku zbytu, wykluczają walkę konkurencyjną. W niektórych zawodach n. p. przy produkcji węgla syndykaty węglowe centralnej i północnej Europy starają się nadmiar produkcji wywozić do państw bałtyckich i skandynawskich i to po cenach gospodarczo nieusprawiedliwionych. Forsuje się nadmiernie produkcję, wywozi się węgiel poniżej cen własnego kosztu, wyzyskuje się ochronę frachtową, rząd daje cały szereg bonifikacyj, a rynek wewnętrzny ma za to węgiel drogi".

Nie inaczej przedstawia się sytuacja z żelazem i stalą. Tutaj państwo w obronie interesów ogółu ma coś do powiedzenia. Dopatrywanie się lekarstwa w powrocie do przeżywających się form wolno-handlowych byłoby bezmierną naiwnością, pewnego rodzaju romantyzmem gospodarczym. — Widać z wyników akcji antitrustowej w Stanach Zjednoczonych, że można w ten sposób złagodzić pewne wybujałości, ale o odwróceniu prądu życia niema mowy. A prąd ten idzie na fali wzrastających kosztów stałych produkcji, w kierunku kartelizacji, monopolicznego panowania nad targiem i uchylenia wolnej konkurencji. Ale to nie jest jeszcze równoznaczne z podniesieniem poziomu gospodarczego, owszem, nieraz jest tylko stabilizacją stanu niezadowalającego i to zawsze kosztem osłabienia siły konkurencyjnej innych gałęzi produkcji danego kraju. Na samoczynne wygładzenie się tych sprzeczności liczyć nie można, bo nawet zniesienie ceł może być sparaliżowane układami międzynarodowemi. Do uregulowania tych zagadnień powołane być musi państwo, jako główny podmiot polityki gospodarczej, którego rola wzrasta na znaczeniu, w miarę, jak przechodzimy z okresu niepohamowanego wzrostu produkcji do okresu jej organizowania. Nic błędniejszego, niż wiara w bezustanny postęp gospodarczy i niezmienne jego tempo, wiara, powstała jakby mechanicznie pod wpływem objawów wieku XIX. Epoka, w którą wchodzimy, będzie miała raczej charakter zbliżony do organizacji cechów średniowiecznych. Nadzieje na złoty wiek przemysłu w bliskiej przyszłości są zwodnicze.

Z tego wynikałoby: a) że o swobodnem działaniu sił gospodarczo-twórczych w wolnej konkurencji niema mowy. Państwo, popierając kartele, chce tylko kontrolować ich poczynania, wychodząc z założenia, że to jest pierwszy krok do socjalizacji. W kartelu bowiem występuje już nie każda poszczególna jednostka jako kapitalista, który dla reprezentantów robotników o socjalistycznym światopoglądzie był zawsze najwięcej podatnym objektem krytyki i walk.


POZNAŃSKO-WARSZAWSKIE TOW. UBEZPIECZEŃ
SP. AKC.
W POZNANIU
Oddział w Poznaniu
ul. Kantaka 2 - Tel. 33-22 i 33-23
przyjmuje
ubezpieczenia:
od szkód pożarowych
od kradzieży z włamaniem
od szkód wodociągowych
od następstw nieszczęśliwych wypadków
od odpowiedzialności prawno - cywilnej
od uszkodzenia samochodów (auto-casco)
od uszkodzenia samolotów.
Centrala Towarzystwa oraz jego Oddziały służą bezpłatnie wszelkiemi informacjami w sprawach ubezpieczeniowych i przysyłają na życzenie urzędnika dla zawarcia ubezpieczeń.
Gwarancje Towarzystwa: Oprócz rezerw w kapitałach i papierach wartościowych
10 cennych nieruchomości
(zdjęcia obok)

Skoro w kartelu wysuwa się zwykle imieniem syndykatu urzędnika, to on mimo swoich bardzo wysokich pensyj, nie napotyka się z osobistemi napaściami. Linja rozwojowa tworzenia się wielkich syndykatów już dość daleko jest posunięta. U nas w Polsce brak zupełnie danych, aby syndykaty, które wyzyskują rynek wewnętrzny wskutek swojego monopolowego stanowiska kosztem własnego zysku starały się o powiększenie zbytu polskiego produktu na rynkach zagranicznych.

Są nawet romantycy, jak Coudenhove Kalergi, twórca ruchu paneuropejskiego, który widzi w tym, dopiero w początkach znajdującym się, ruchu bardzo poważny element zbratania się ludów z wykluczeniem wojny, słusznie twierdząc, że wojna światowa, której świadkami byliśmy, była wynikiem walk ekonomicznych na międzynarodowych terenach.

Nas jako kupców interesuje, rzecz prosta, przebieg zamierzeń tak wielkiego przemysłu jak i poczynań rządu oraz jego aparatu urzędniczego w stosunku do karteli.

W kilku wypadkach, jak n. p. przy kartelu naftowym, intencje producentów idą w kierunku wykluczenia kupca w pośrednictwie między produkcją a konsumcją. W innych wypadkach n. p. przy cukrze, kartel pozostawił walkę o rynek zbytu kupcom, którzy wykazali w tej gałęzi wyjątkową nieudolność zarobkowania. W branży żelaznej kartel zmusił hurtowników do takiej kalkulacji, którаby kupcom tak hurtownikom, jak i detalistom i średnim odbiorcom w rozsprzedaży gwarantowała pewien drobny przynajmniej zysk.

Jak widzimy z tych wyżej przytoczonych przykładów, drogi kartelu w stosunku do kupiectwa są różne, bo od wyeliminowania kupca do zmuszenia go do zarobkowania. Pewnem jest, że do tej chwili konsument płaci droższemi cenami za skartelizowany produkt na całej linji. Skoro przy normalnej konkurencji rzeczą fabrykanta być musi, by stanął do walki konkurencyjnej przygotowany na każdy atak, co w konsekwencji zmusza go do ulepszenia warsztatu pracy, do jaknajdalej idącej racjonalizacji i produkcji i do potanienia swego produktu celem zwiększenia zbytu, to kartel stwarza przez wydzielenie dla nieudolnych fabryk pewnego kontyngentu, który gwarantuje fabrykom skazanym na zagładę dalszą wegetację, taką sytuację, że koszta drogiej i nieudolnej oraz nienowoczesnej produkcji płaci konsument. Płaci też konsument za bardzo drogą administrację syndykatów o zakroju nieomal biurokratycznym i zbyt wysokie pensje różnych dyrektorów.

Zapatrywanie wysokiego dygnitarza rządowego, że ten rozwój zbliży nas do charakteru epoki średniowiecznych cechów, które już wówczas wykluczyły każdą konkurencję, jest naprawdę nie bardzo pocieszające.

R. Pf.

Realizacja idei Targów Wschodnich

W dwa miesiące niespełna otwarte zostaną we Lwowie 8-e „Targi Wschodnie".

Ideą „Targów Wschodnich" było, jak wiadomo, od samego początku pośredniczenie między Polską i zachodem Europy z jednej strony a krajami bliskiego Wschodu z drugiej. Realizacja tej idei wydawała się utopją wobec braku kontaktu Polski z Rosją bolszewicką, wskutek tego rodzaju ustroju gospodarczego Rosji, który uniemożliwiał całą wymianę jej produkcji z produkcją państw zachodnich. Poza jednym wypadkiem, w którym Rosja przysłała na „Targi Wschodnie" swoje eksponaty, nie zdołano na tem polu nawiązać ściślejszych stosunków. Przeszedł okres kryzysu, w którym brak kontaktu ze Wschodem zapełniono pracą nad zorganizowaniem rynku kresowego, który rok w rok licznie na placach targowych we Lwowie jest reprezentowany.

Nie opuszczano rąk, nie zrezygnowano z istnienia Targów, jak tego chciały jednostki pesymistycznie usposobione.

I oto w bieżącym roku „Targi Wschodnie" staną wobec nowych dróg. Pierwsze zapowiedzi, rzucające światło na najbliższą ich kampanję, wskazują wyraźnie, że wytrwałe zabiegi „Targów" zdołały zainteresować rynkiem polskim szereg państw wschodnich poza Rosją, które w bieżącym roku będą reprezentowane we Lwowie. I tak zjawią się w licznem gronie wystawcy: rumuńscy, bułgarscy, greccy, egipscy i palestyńscy. Konjunktury te stały się podnietą dla sfer gospodarczych zachodnio-europejskich, które już dzisiaj zgłosiły o wiele intensywniejszy niż dotąd udział w „Targach Wschodnich".

Na czoło wysuwa się tu Francja i Austrja. Tak więc „Targi Wschodnie" w tym roku staną się po raz pierwszy na wielką skalę pośrednikiem między Polską i Zachodem, a kompleksem narodów Południowo-Wschodnich. Będzie to bodaj czy nie największy sukces, jaki od początku swego istnienia „Targi Wschodnie" odniosły.

Świat gospodarczy polski nie może oczywiście wobec tego faktu pozostać głuchy. Na terenie Polski żadne inne Targi poza Wschodniemi nie dają możności zetknięcia się ze Wschodem.

Reprezentacja na tegorocznych „Targach Wschodnich" winna się stać ambicją całej Polski gospodarczej.

RUSTON & HORNSBY Ltd

LINCOLN (Anglja)

Fabryki w Lincoln, Grantham i Stockport.

SILNIKI bezkompresorowe „**Ruston**" na ropę, olej gazowy i gaz ziemny budowy poziomej i pionowej.

Silniki na gaz ssany.

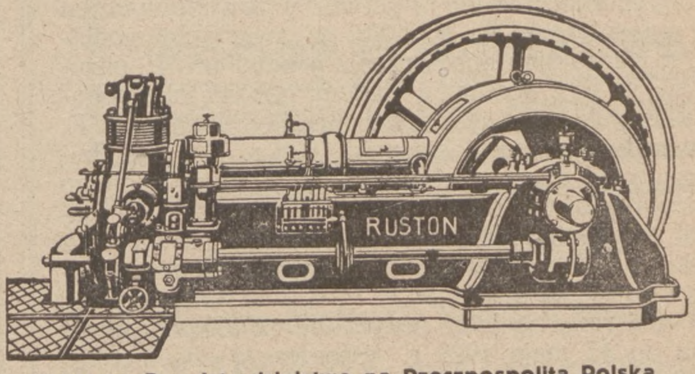
Gazogeneratory na koks, węgiel drzewny, drzewo, odpadki drzewne i trociny, torf i t. p.

Małe silniki benzynowo-naftowe o mocy 1½-10 KM. do celów rolniczych i gospodarstwa wiejskiego, stałe i przenośne.

Agregaty benzynowo-naftowe do oświetlenia elektrycznego.

Motorowe walce drogowe.

Ekskawatory (czerpaki motorowe) do wydobywania ziemi, gliny w cegielniach, równania poziomu itp. robót.



Wyłączne Przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą Polską

Dom Handlowo-Przemysłowy

„SAIR" Sp. Akc.

Wydział Techniczny WARSZAWA, PLAC ŻELAZNEJ BRAMY 2

telef. 526-01, 526-02, 526-03, 526-04, 526-05. 5768

BYDGOSKA GAZOWNIA MIEJSKA

Sprzedaje po cenach obniżonych:

KOKS POGAZOWY

do centralnego ogrzewania

Benzol motorowy-Smołę

Siarczan amonowy

do celów rolniczych

Zgłoszenia przyjmuje: 6055

Bydgoska Gazownia Miejska

ul. Jagiellońska 38 Telefon 630 i 631

Towarzystwo Przem.-Handlowe

W. Herget i Ska.

Katowice, ul. Szopena 7.

Tel. 135. Adres telegr. **Hergetska.**

DOSTAWA

maszyn i narzędzi

dla wszystkich gałęzi przemysłu

Silniki ropowe i t. d. — Traktory

Reprezentacja zagranicznych fabryk maszyn dla przemysłu ceglarskiego, ceramicznego i t. p.

Obrabiarki do drzewa i metali, Maszyny do wytwarzania obuwia

Kosztorysy, projekty na żądanie bezpłatnie i nieobowiązujące. Subzastępcy w poszczególnych Województwach poszukiwani. 5933

ST. GRABIANOWSKI

BIURO INŻYNIERSKIE

I DOM TECHNICZNO - HANDLOWY

Poznań	Katowice	Bydgoszcz
Plac Wolności 14 a	ul. Słowackiego 24 (dom własny)	ul. Dworcowa 66
Tel. 4010 i 4011	Tel. 1321 i 1322	Tel. 812

Poleca do dostawy ze swoich składów w Poznaniu i Bydgoszczy oraz z reprezentowanych hut:

Blachy, pręty, rury, druty, miedziane, mosiężne, aluminiowe, ołowiane, cynkowe i inne

Metale: Cynę Banca, cynę do lutowania, metale białe łożyskowe, antymon, miedź, ołów, cynk, aluminium hutniczy i przetapiany.

Rury: kotłowe, ciągnione, spawane, gazowe, czarne i ocynkowane, łączniki lano-kute.

Żelazo: sztabowe, formowe, blachy żelazne.

Pędnie: wałki transmisyjne, łożyska samosmary, wieszaki, sprzęgła, koła pasowe.

Pasy: skórzane i z sierści wielbłądziej. troki, wosk do pasów, łączniki.

4505a

Z ŻYCIA GOSPODARCZEGO ZAGRANICY

RUMUNJA.

Istniejące od 16 kwietnia 1927 r. porozumienie zarządów kolejowych P. K. P. i C. F. R. w sprawie zniżonych znacznie (45%) stawek przewozowych na rury przewożone do Rumunji w zwartych pociągach z warunkiem dostarczenia przez P. K. P. parowozów wraz z obsługą i opałem, obecnie bez podania bliższych motywów Generalna Dyrekcja C. F. R. wymówiła z dniem 1 sierpnia 1928 r. Do dnia dzisiejszego od czasu wejścia w życie wymienionego porozumienia, t. j. od 15 maja 1927 r. wyszło do Rumunji 60 pociągów z rurami, z czego najwięcej z Polski, a następnie z Czechosłowacji, Niemiec i innych krajów. Ze strony P. K. P. stawki zniżone wraz z 5%-wą refakcją były przyznane na dłuższy okres czasu do 15 maja 1929 r. Sprawa ta obecnie jest przedmiotem rozważań Ministerstwa Przemysłu i Handlu w dążeniu do przywrócenia w przyszłości istniejącego stanu rzeczy.

TURCJA.

Kongres tureckich izb handlowych w Angorze po krótkich obradach złożył rządowi szereg postulatów, między innemi także jeden, wzywający czynniki miarodajne do podniesienia jakości tureckich artykułów wywozowych i rozwoju rolnictwa w kierunku potrzeb eksportu, zarówno w rozumieniu technicznem, jak handlowem. Poruszono również jedną z najdotkliwszych bolączek tureckiego życia gospodarczego, mianowicie liczne opłaty i drobne koszty przeładunkowe, znacznie podrażające transport. Sprawa ta zwróciła również uwagę obecnego na kongresie min. Gospodarstwa Narodowego Turcji, który stwierdził, że Towarzystwo Monopolu Portowego w Konstantynopolu czyni wszelkie wysiłki w kierunku obniżenia kosztów przeładunku, co spotka się z pomocą rządu i da zapewne już w najbliższym czasie realne wyniki.

Urząd celny w Konstantynopolu wydał okólnik, w myśl którego nadawca winien wskazywać na przesyłkach do Turcji urząd celny w tym kraju, gdzie przesyłka dana ma podlegać ocleniu według jego życzenia. Identyczna adnotacja winna być uczyniona na dokumentach przewozowych, towarzyszących przesyłce.

Na wszelkie starania zagranicznych organizacyj handlowych w kierunku uchylenia tego okólnika, wprowadzającego nowe utrudnienie w obrocie z Turcją, turecki urząd celny odpowiedział odmownie. Zlecenie to zatem polscy eksporterzy winni również przestrzegać.

PERU.

W piśmie urzędowem „Peruano" z dnia 14-go kwietnia br. ogłoszone jest rozporządzenie Nr. 6059 z dnia 27 lutego 1928 r., na podstawie którego cement pochodzenia krajowego, lub zagranicznego, przewożony przez porty Salaverry, Huanhaco i Puerto Chicama podlega opłacie 50 centavos od 100 kg. Opłacie tej podlega również cement, znajdujący się w posiadaniu firm handlowych w prowincji Trujillo.

Danina ta ma charakter miejscowy i przeznaczona jest na budowę szpitala w Trujilo oraz dla dalszego jego utrzymania. Cement przywieziony dla wykonania robót, mających na celu podniesienie zdrowotności miasta Trujilo, został zwolniony od tej opłaty.

(Zebrał i opracował *J. Taberski).*

Z tajemnic racjonalnej gospodarki materjałowej i magazynowej

JAK RZECZ TĘ UJMUJE INŻYNIER PAWEŁ FALKOWSKI. — JEGO ARCYCENNYCH 14 WYKŁADÓW Z TEJ DZIEDZINY. — KTO TEZY I WSKAZANIA INŻ. FALKOWSKIEGO ZGŁĘBI I ZASTOSUJE, NIETYLKO UCHRONI SIĘ OD RUINY, ALE JEST NA DRODZE DO ZROBIENIA FORTUNY. — WYKŁADY INŻ. FALKOWSKIEGO TOWARZYSTWO ORGANIZACJI NAUKOWEJ W WARSZAWIE WYDA NIEBAWEM W OZDOBNEJ I SPECJALNEJ KSIĄŻCE.

Ex America lux... To stamtąd, z nowego kontynentu przyszedł ten ożywczy prąd, który tak zbawiennie wpłynął na wydajność i naszych przedsiębiorstw gospodarczych w Europie. I to zarówno handlowych jak i przemysłowych. Prawdy to niezbyt nawet skomplikowane, bo najzupełniej proste, a jakie wprost zbawienne w swej cudownej jakby działalności.

Czy trzeba przytoczyć tak ciekawy przykład, wzięty z dziedziny budowlanej? Otóż jeden z inżynierów amerykańskich wykrył dość niedawno temu i udowodnił bardzo ciekawy fakt. Dwu murarzom na tej samej budowie, nic nie wiedzącym o eksperymencie, którego byli aktorami, dostarczono cegły podczas pracy w dwojaki sposób. Otóż jeden z nich otrzymywał te cegły w skromnej tylko, ale zresztą dostatecznej ilości stale, drugiego zaś cegłą tą wprost zasypywano. I oto okazało się, *iż wydajność pracy murarza, który miał* wciąż tej *cegły,* jak to się mówi, *wbród, była o 30% większą, aniżeli tego, który otrzymywał materjał* w dostatecznych wprawdzie, ale znacznie *skromniejszych porcjach...* Powtarzając ten sam eksperyment zmieniono z kolei obu aktorów, czyli temu, który położył w ciągu godziny cegieł mniej, zaczęto jej dostarczać w bez porównania obfitszych dozach, aniżeli poprzednio. Okazało się, iż i ten położył tych cegieł w godzinie o 30% więcej, aniżeli wprzód.

Przykład jakże niesłychanie charakterystyczny, a zarazem pouczający. Ilustruje on w sposób nadający się odeprzeć niesłychaną wagę racjonalnej gospodarki materjałowej, na którą dotąd tak mało zwracało się uwagi.

Albo weźmy zkolei przykład inny. W dwóch oddziałach tej samej fabryki równocześnie wykonywano to samo zamówienie. Do wykonania zamówienia potrzebny był materjał wartości 300 000 zł. Tu i tam pracę rozpoczęto równocześnie. Różnica wykonywania polegała tylko na tem, iż w jednym z oddziałów, wykonywujących to zamówienie, *materjał potrze-*

KRONIKA EKSPORTOWO-IMPORTOWA

OPARTA NA BEZPOŚREDNICH INFORMACJACH Z PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU EKSPORTOWEGO; IZB HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH; IZB HANDLOWYCH MIĘDZYPAŃSTWOWYCH W KRAJU I ZAGRANICĄ; KONSULATÓW RZECZYPOSPOLITEJ I PAŃSTW OBCYCH — TARGÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH ORAZ ZWIĄZKÓW GOSPODARCZYCH.

CENY HURTOWE W ROKU 1928.

Analiza liczb wskaźników cen hurtowych za pierwsze miesiące 1928 r. prowadzi do wniosku, że stabilizacja cen hurtowych na rynkach światowych nie ogarnęła swym wpływem niwelacyjnym poszczególnych państw. Niezależnie od pozornych zmian, wywołanych wahaniami walutowemi da się stwierdzić również stały ruch cen w wartościach absolutnych.

Rozwój cen hurtowych w poszczególnych krajach przedstawiał się jak następuje:

Kraje	1928 r. Styczeń	1913 = 100 Kwiecień
Niemcy	138,7	139,5
Anglja	144,2	150,0
Stany Zjednoczone	146,7	145,9
Francja	620,0	637,0
Włochy	557,8	561,6
Szwecja	148,0	151,0
Norwegja	157,0	156,0
Danja	145,0	148,0
Szwajcarja	145,2	144,5
Polska	118,5	124,5
Czechosłowacja	982,0	984,0
Japonja	169.3	169,2

Z krajów europejskich jedynie Szwecja i Norwegja wykazują nieznaczny zniżkowy ruch cen o charakterze raczej stablizacyjnym. Drobne obniżenie wskaźnika dla Japonji jest dalszym etapem psotępu w procesie, zapoczątkowanym w styczniu 1925 r.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej przy niewielkiej rozpiętości cen, utrzymujących się na pewnym stałym poziomie, zarysowują się częste skoki wewnątrz poszczególnych przedziałów miesięcznych, co świadczy o silnej spekulatywności produkcji amerykańskiej — w związku z szerokiem zastosowaniem pionowego oraz poziomego akumulowania kapitałów. Ostatnia zniżka cen w Ameryce prawdopodobnie odbije się ujemnie na rynku europejskim. Na specjalną uwagę zasługuje wzrost indeksu polskiego, będącego prognostykiem zdecydowanej zwyżki cen, odchylających się znacznie od przeciętnego poziomu za rok 1927. Jedynie angielski wskaźnik wzrósł prawie w tej samej skali co polski (6 punktów) jednak już w maju następuje tam wzrost w kierunku zniżkowym.

ORGANIZACJA EKSPORTU W JAPONJI.

Rząd japoński organizuje 3 banki, mające się zajmować wyłącznie finansowaniem eksportu; banki te będą pozostawały pod bezpośrednią kontrolą rządu japońskiego. Jeden z nich ma sprawować pieczę finansową wyłącznie nad eksportem do Chin i Mongolji.

OKAZJE DO HANDLU.

(h) Pewna firma **francuska** pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskiemi firmami z branży metalowej oraz składami żelaza.

*

(h) Pewna firma **francuska** poszukuje w Polsce przedstawiciela na artykuły radio-elektrotechniczne.

*

(p) Firma **grecka** pragnie nabywać w Polsce towary żelazne, szklane, włókiennicze, cement, dykty i meble gięte.

*

(p) Firma **austrjacka** interesuje się obręczami bukowemi.

*

(p) Firma w **Tunisie** pragnie nawiązać stosunki z Polską. Może się zająć sprzedażą komisową względnie zakupem wszelkich artykułów.

*

(h) Pewien wynalazca poszukuje wspólników do wytwarzania regulatora dla turbin powietrznych.

---

bny zwieziono odrazu, w drugim jedynie *w tych rozmiarach, w jakich obliczyła to racjonalnie przedsiębrana gospodarka magazynowo-materjałowa,* t. j. na 97 dni. A że wykonanie zamówienia zabrało 209 dni czasu, okazało się, iż *koszt wykonania* zamówienia w pierwszym oddziale *wypadł o 9 291,66 zł drożej.*

Dlaczego?

Bo tyle właśnie kosztował kapitał, wzięty w banku na 10% miesięcznie na zakupienie materjału, który potem pewien okres czasu bezprocentowo przeleżał w magazynie i uszczuplił w ten sposób niepotrzebnie kapitał obrotowy przedsiębiorstwa danego. Te dwa przykłady, wzięte tylko na wyrywki i czysto przypadkowo, malują dosadnie ważność gospodarki materjałami oraz sposób magazynowania ich w przedsiębiorstwach gospodarczych, według zasad ściśle naukowo opracowanych.

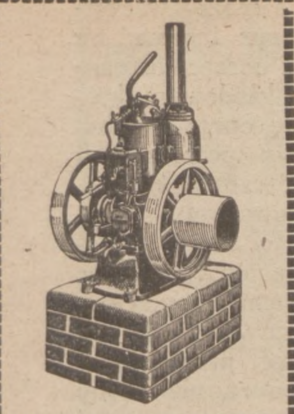
Dotąd na ten czynnik produkcji jakże mało zwracano uwagi. Dzięki temu ileż w tej dziedzinie popełniano błędów, ileż dopuszczano się niedopatrzeń. Kto sobie n. p. zaprzątał zbytnio głowę nad tem, czy materjały w magazynie wydawane są racjonalnie czy nie? Kto sobie zadawał trud, iżby materjały te nietylko wydawać pod pewną kontrolą, ale równie *dokładną kontrolę,* bo naukowo ujętą, *prowadzić także i przy przychodzeniu tego materjału do magazynu?*

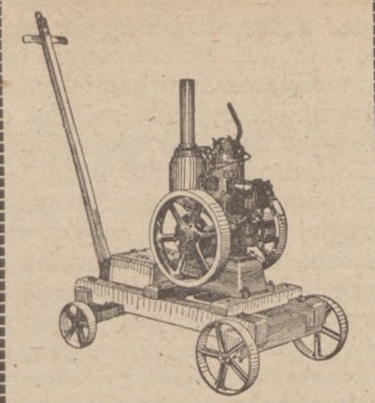
Błąd ten stale dotąd popełniały nietylko magazyny fabryczne, ale nawet handlowe i składowe, zadowalniając się tem, iż magazynem zawiadywał człek zaufany o nienagannej przeszłości i wzorowem prowadzeniu się. Istotnie też magazynier ten urzędował według swej najlepszej wiedzy i sumienności. Cóż jednak poradzić mógł, gdy umiał towar odebrać jedynie według miary ilościowej, a nie jakościowej. Dzięki temu papy n. p. odebrał istotnie 1000 rolek, ale jakiej wagi? A jeśli nawet waga się zgadzała, to w jakiem wykonaniu i trwałości?... Magazynier, ten człek zacny i stary, znał tylko przymiar linjowy i ilościowy. Inne przymiary i sprawdziany były dlań jeszcze tajemnicą, zamkniętą na siedem pieczęci. Dzięki takiej organizacji, choć produkcja danego przedsiębiorstwa pod względem technicznym i co do wydajności była stale na wysokości zadania, mimo to przynosiło ono straty.

Gdzie leżał powód zła?

Oto w złej organizacji magazynu.

Oto w tem, iż robotnik czerpał z tego magazynu surowiec i wogóle materjał mniej cenny, wprost bez kontroli, a ten bardziej wartościowy wprawdzie za kartką zapotrzebowań, wystawioną przez inżyniera, ale już później nie skontrolowaną według naukowej organizacji pracy, co i kiedy z tego surowca wytwo-





Motory ropne 6 K. M.

stacyjne i przewoźne

Imadła równoległe szer. szczęk 60, 80, 100, 120, 140, 150, 180, maszynowe szer. szczęk 75, 115, 150-200

Piły mechaniczne do rżnięcia żelaza

poleca 6143

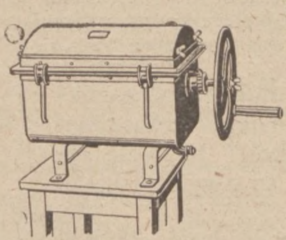
MOTOR POLSKI Tow. Akc. w ŻNINIE

Generalny przedstawiciel na Polskę za wyjątkiem województw Poznańskiego i Pomorskiego

E. WIELGOSIŃSKI, Warszawa - Praga, Gocławska 9.

Pralki „Marysia"

piorą idealnie 6031



8 razy szybciej niż ręcznie;
Nie niszczą wcale bielizny;
Bez specyfików
piorą biało jak śnieg.

Wyłączna sprzedaż na woj. Poznańskie: Dom Handlowo-Przemysłowy „Techno-Dostawa", Poznań, Piekary 3.
Wyłączna sprzedaż na woj. Pomorskie: Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe dawn. C. B. Dietrich i Syn sp. z o. o. Toruń, Szeroka 35.

Tow. Przemysłowo-Handlowe

„Maszyny do prania syst. T. Podoskiego", WARSZAWA - Świętokrzyska 9/3

Telefon 311-86



FABRYKA OGRZEWAŃ CENTRALNYCH i APARATÓW

INŻ. J. H. B. TEEPE

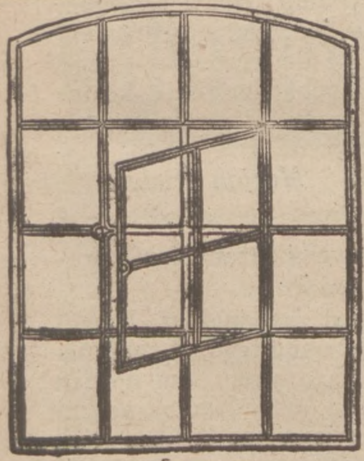
GARNKI

kondensacyjne

jako 20-let. specjalność: 30 000 sztuk w ruchu.

4136

Łódź, Kopernika 40



FABRYKA KRAT OKIEN KUTYCH

Edward Siwka

ŚRODA, ul. Ogrodowa 5. Telefon 127

dostarcza

okna żel.-kute do fabryk, mieszkań i chlewów, bramy żel.-suwane, kraty, różne zawiasy do wrót i wszystkie artyk. żel. do budowli, według własnych i nadesłanych prospektów szybko i tanio. 3816

Kosztorysy darmo.

ZAMKI I OKUCIA

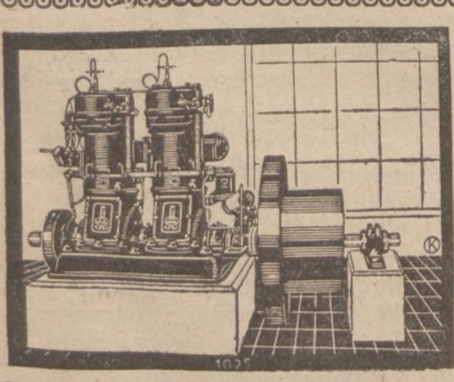


BUDOWLANE I MEBLOWE
Specjalnie
„BASKWILE"
wykonuje
TORUŃSKA

FABRYKA ZAMKÓW J. Broda

TORUŃ, UL. KOSZAROWA 11-13. TELEFON 1441 i 1442

Adres telegraficzny: „BRODABIURO" 542



2-cylindr. motor na ropę „Climax" (Kaltstarter)
100 P. S. — n = 350

Motory na ropę „CLIMAX"

Najtańsze, najpewniejsze, najprostsze w użyciu maszyny napędowe teraźniejszości o sile od 6 do 500 PS. w wykonaniu; stacjonowe, przewoźne (lokomobilowe) i do łodzi.

Typ RS 6 HP nadaje się specjalnie dla rolnictwa i drobnego przemysłu
Typ RSD 6 HP agregator ropny do światła o ca. 4 KW. kompl. z tablicą rozdzielczą

W. Gierczyński i S-ka Poznań św. Marcin 13

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ.

Silniki spalinowe i elektryczne

6142 Żądajcie prospektów i bezpłatnych porad inżynierskich

Listy do Redakcji

Doniosłe zadania Komitetu Normalizacyjnego

W ślad za cennym artykułem p. Gdańskiego z Włocławka otrzymujemy bardzo ciekawe uwagi p. Marjana Michny z Bydgoszczy, które niewątpliwie zainteresują tysiączne rzesze Czytelników naszych. Redakcja.

Nawiązując do listu p. Ign. Gdańskiego, zamieszczonego w nr. 27 „Rynku Metalowego i Maszynowego" pod rubryką „Listy do Redakcji" pozwolę sobie przesłać także kilka uwag do sprawy Polskiego Komitetu Normalizacyjnego.

Doniosłości zadania, jakiego podejmuje się Komitet Normalizacyjny, nie potrzeba specjalnie podkreślać, gdyż każdy, kto raz miał wypadek, wie, co znaczą części nienormalizowane.

Podkreślam słuszność uwag p. Gdańskiego i nadmieniam, że u nas, w kraju przeważnie rolniczym, winny wozy, a w pierwszym rzędzie osie do wozów powózków i platform zostać znormalizowane, gdyż jest to bolączka, która daje się często fatalnie odczuwać, a zainteresowanym sferom przemysłowym jest często mało znana dlatego, że rolnik nie jest dziś jeszcze tak dalece zorganizowany, by swemi żądaniami mógł wywierać wpływ na przemysł i nie obliczając czasu (zwłaszcza małorolnik) na godziny, niedocenia straty, na jaką niejednokrotnie jest narażony.

Przystępując do dalszych punktów, chciałbym poruszyć konieczność normalizacji maszyn gospodarczych w kraju wyrabianych, przynajmniej co do części zamiennych.

I tu na pierwszy plan wysuwają się koła zębate do młockarń, maneży i sieczkarń, panewki i buksy do łożysk, sztyfty i cepy do młóckarń; dalej kosy, stalnice i koła rozpędowe do sieczkarń. Są to wszystko części, jakie się często łamią lub z powodu niedostatecznej konserwacji szybko zużywają. W razie jakiegoś wypadku rolnik zdany jest niejednokrotnie nawet na kilkutygodniowe czekanie, zanim część zapasową otrzyma z danej fabryki (o ile po nabyciu nowego gospodarstwa nie zna fabryk swych maszyn). Mały kupiec w miasteczku powiatowem nie może wszystkich części do wszelkich typów maszyn trzymać na składzie, ponieważ nie dysponuje tak obszernym magazynem i odpowiednim kapitałem zakładowym, który, gdyby nawet był, nie mógłby się oprocentować, nie podrażając danych części, które z powodu ich wielkiej różnorodności nie będą tak często żądane, jak kilka typów umiejętnie znormalizowanych.

Z drugiej strony brak danych części na rynku pociąga za sobą wprost nieobliczalne następstwa, które bardzo często kończą się nieszczęśliwemi wypadkami. Znam wypadek, gdzie przy młóceniu wyłamały się z powodu przeciążenia 2 zęby przy kole przekładniowem u młockarki sztyftowej. Gospodarz, nie mogąc nabyć koła w pobliskiem mieście, dał wyłamane zęby wprawić u kowala wiejskiego, jednakże przy dalszem młóceniu dane zęby się zluźniły, wyłamując dalsze w kółku u bębna i rozrywając łożysko, spowodowały pozatem pęknięcie osi i zniszczenie kilkunastu sztyftów. Nie obyło się też bez nieszczęśliwego wypadku, który na szczęście — był mniej poważny.

Widzimy więc, jak niedorzeczną jest doraźna naprawa u kowala części, nie wchodzących w zakres jego kompetencyj i jakie fatalne skutki, bo zniszczenie całej młockarki pociągnął za sobą brak stosownego koła zębatego w sąsiedniem miasteczku.

Koło znormalizowane napewno byłoby na składzie za cenę stosunkowo nie wyższą od ceny, jaką wziął kowal za wprawienie 2 zębów. Wiadomo jest bowiem, że części znormalizowane można — jak każdy inny artykuł codziennego użytku — fabrykować masowo, co przyczynia się do potanienia produkcji.

To samo dotyczy sprężyn i noży do kultywatorów, sztyftów do bronów żelaznych, kółek zębatych do wialni, tłoków i wentyli do pomp podwórzowych, drzwiczek żeliwnych i rusztow do pieców kaflowych, kuchen i parowników, pierścieni do kuchen — które są często powodem pożarów lub poparzeń i dużo innych artykułów domowych i gospodarczych, do których powrócę w następnym artykule.

Bydgoszcz, w lipcu 1928 r. *Marjan Michna.*

---

rzono oraz co do tego, czy surowiec ten się w danych warunkach skalkulował...

O wszystkiem tem mówi bardzo dosadnie i ściśle znany inż., p. Paweł Falkowski, jeden z prelegentów na Kursach Naukowej Organizacji Pracy, prowadzonych bardzo sprężyście przez p. K. Kułakowskiego jako kierownika tych kursów oraz inż. Z. Rytla, zasłużonego wielce ich Prezesa. *14 wykładów z tej dziedziny* tego znawcy gospodarki ekonomicznej w przedsiębiorstwie przemysłowem i handlowem, *to istne vademecum dla każdego,* kto w przedsiębiorstwie swem wogóle magazynem się posługuje, a na sposób gospodarki tego magazynu według zasad naukowych zbyt mało dotąd zwracał uwagi. A przecie w tej dziedzinie konkurencyjna z nami zagranica już wprost całe Ameryki odkryła. Ażebyśmy i my ją w tem dogonili, to właśnie ułatwia nam praca i wykłady inż. Falkowskiego.

Niebawem dzięki zabiegom grona ludzi dobrej woli wykłady te, jak zresztą i wiele innych prac, omawiających najważniejsze postulaty naszej gospodarki w przedsiębiorstwach przemysłowych, wyjdą jako osobne dzieła. Przyniosą one ogółowi szereg nowych prawd, istnych rewelacyj z dziedzin, tak mało u nas dotąd odświeżanych prądami nowoczesnemi, a idącemi głównie od strony Ameryki, istotnie rewolucjonizującej te dziedziny swemi nowemi tezami i wskazaniami...

Nic w tej dziedzinie nie jest zbyt małem. Nawet strata, jaką fabryka ponosi z powodu tego, iż robotnik niepotrzebnie idzie sam do magazynu, tam pewien przeciąg czasu niecelowo spędza, marudząc na poszukiwaniu materjału, który mu inną drogą powinien być sprawnie dostarczony, otóż nawet ten szczegół jest tam przewidziany, podpatrzony i należycie oświetlony.

Streszczać cały tok pracy p. inż. Falkowskiego, z której parę szczegółów zaczerpnęliśmy dzięki wysokiej uprzejmości p. inż. Kułakowskiego, kierownika i inicjatora wspomnianych Kursów Naukowej Organizacji Pracy, a okazanej delegatowi wydawnictwa i redakcji „Rynku Metalowego i Maszynowego", otóż streszczać je dokładniej byłoby zbyt trudnem i żmudnem. I tak zresztą do rzeczy tej powrócić wypadnie, skoro dzieło to ukaże się na rynku wydawniczym. Zanim to nastąpi, pojawienia się tej cennej i wysoko wartościowej pracy oczekuje już teraz świat gospodarczy Polski z ogromną uwagą, wprost tęsknotą...

Dr. M. Win.

Warszawa, 16 lipca 1928 r.

Pogorszenie się zbytu śrub i nitów

SPRAWA POROZUMIENIA W HANDLU HURTOWYM.

Słabsza konjunktura tegoroczna na rynku śrub i nitów tłumaczy się nieznacznym rozwojem ruchu budowlanego, mimo, iż z początku sezon zapowiadał się pomyślnie. Zapasy towarów są dość znaczne, zapotrzebowanie zaś tak w stolicy, jak i na prowincji zmniejszone. Ceny zasadniczo nie uległy zmianie i mają nadal tendencję utrzymaną.

W dziedzinie produkcji i zbytu śrub i nitów prasowanych zaznacza się coraz silniej tendencja koncentracyjna. Syndykat producentów śrub i nitów już istnieje od dłuższego czasu i nadal istnieć będzie. W toku zaś są pertraktacje celem utworzenia syndykatu hurtowników, zadaniem którego byłoby uregulowanie stosunków sprzedaży i wyeliminowanie zbytniej konkurencji, która już spowodowała tak znaczne obniżenie się cen towarów, iż kupcy zmuszeni są często oddawać towar po cenie zakupu bez żadnego zarobku.

Utworzenie syndykatu hurtowników jednakże jest w znacznej mierze uzależnione od tego, czy da się osiągnąć porozumienie z syndykatem producentów na takich podstawach, które odpowiadałyby zasadniczym postulatom kupiectwa tej branży. Ponieważ zaś różne kwestje sporne, dotyczące szczególnie sposobów sprzedaży, nie zostały dotychczas pomiędzy syndykatem producentów a hurtownikami uzgodnione, — termin ewentualnego podpisania umowy syndykackiej pomiędzy hurtownikami został narazie odroczony.

Pewni odbiorcy śrub i nitów otrzymują towar od syndykatu nadal na kredyt wekslowy, dochodzący do 3 miesięcy.

Kupcy zaś detaliści regulują należność hurtownikom albo wekslami do 3 miesięcy, albo uiszczają 30 proc. należności w gotówce. Ostatnio zaponowała tendencja udzielania towaru przez hurtowników do 4—5 miesięcy. Wypłacalność, jak wogóle w branży metalowej, jest obecnie zadawalająca. Jeśli zdarzą się protesty, to zachodzą one bardzo rzadko i dotyczą przeważnie transakcyj prowincjonalnych.

WIADOMOŚCI Z BRANŻY

ZWIĄZEK POLSKICH CZASOPISM TECHNICZNYCH I ZAWODOWYCH.

Na zebraniu ogólnem i organizacyjnem Związku Polskich Czasopism Technicznych i Zawodowych, które się odbyło 14 czerwca r. b., przyjęty został w ostatecznej redakcji i podpisany statut Związku i dokonane zostały wybory do Zarządu.

Na prezesa obrany został inż. Al. Pawłowski, red. „Inżyniera Kolejowego“, na wiceprezesa inż. St. Turczynowicz, red. „Inżynierji Rolnej“, na Członków Zarządu inż. St. Rybicki, prezes „Towarzystwa Politechnicznego“ we Lwowie i p. Cz. Peche, redaktor „Przemysłu i Handlu“; na skarbnika inż. Cz. Mikulski, red. „Przeglądu Technicznego“, na sekretarza generalnego honorowego inż. St. Rodowicz, red. „Wiadomości Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych“. Na członków komisji rewizyjnej prof. inż. M. Chorzewski, red. „Przemysłu Metalowego“, dr. Jan Lutosławski, red. „Gazety Rolniczej“. Kooptowany do Zarządu inż. W. Kączkowski, red. „Techniki Gorzelniczej“.

Zarząd Związku jest zarazem Zarządem Polskiej Sekcji Międzynarodowej Federacji Prasy Zawodowej. Kongres Federacji odbędzie się 26 sierpnia w Genewie, przy udziale Związku Polskich Czasopism Technicznych i Zawodowych.

NA POSIEDZENIU KARTELU ŻELAZNEGO,

który ostatnio obradował w Duesseldorfie, przeprowadzono rewizję dotychczasowych kwot kontyngentowych z ważnością od 1 lipca r. b. W pierwszym rzędzie przyznano Czechosłowacji całkowitą swobodę działania na rynku krajowym, zaś wysokość kwoty eksportowej określono na 432 900 ton, a więc taką, jaką wykazywała statystyka zeszłoroczna wywozu żelaza walcowanego. W ten sposób nastąpił podział między kwotą wewnętrzną, a eksportową. Dla innych państw środkowoeuropejskich utrzymane status quo ante, tylko Niemcom podwyższono kontyngent na 300 000 ton miesięcznie. Petycje belgijskie, co do podwyższenia przydziału, zostały chwilowo odrzucone.

NOWA FABRYKA KABLI W DZIEDZICACH.

Ruch w przemyśle metalowym w okresie robót budowlanych, inwestycyjnych i ogólnego zapotrzebowania w obecnym okresie równomiernej produkcji jest dostateczny, zatrudniając na terenie Śl. Cieszyńskiego około 3 100 robotników. W dalszym ciągu dobrze zatrudnione były fabryki śrub, nitów, wyrobów kutych, walcownie metali i odlewnie żelaza. Z nowych inwestycyj należy podnieść budowę fabryki kabli firmy Stach Zahm i S-ka w Dziedzicach, która zamierza ukończyć budowę fabryki w miesiącach najbliższych i uruchomić ją w jesieni. Jak nas informują poszczególni przemysłowcy, ruch w przemyśle metalowym jest zadawalający a zwiększenie zapotrzebowania zależy w pierwszym rzędzie od rozwoju ruchu budowlanego na większą skalę.

HUTNICTWO ŚLĄSKIE W CZERWCU.

Według prowizorycznych obliczeń produkcja hutnicza na G. Śląsku w czerwcu r. b. podniosła się odnośnie stali surowej i gotowych wyrobów walcowniczych, natomiast spadła nieco produkcja surówki żelaza. Stali surowej wyprodukowano w czerwcu 76 596 ton, czyli o 7.8 proc. więcej, a wyrobów walcowanych (bez rur) — 59 314 ton, t. j. o 12.5 proc. więcej, niż w maju r. b. Produkcja surówki żelaza obniżyła się w czerwcu o 3 proc. do liczby 35 504 ton. Na zwiększenie produkcji stali i wyrobów walcowanych wpłynęło przedewszystkiem wyrównanie różnic na dostawach, jakoteż większa ilość dni roboczych w czerwcu. Stan zatrudnienia w hutnictwie powiększył się o 270 robotników, czyli do 23 689.

PERTRAKTACJE W SPRAWIE SPRZEDAŻY HUTY BISMARCKA.

Obecnie bawi w Ameryce b. min. Hipolit Gliwic, który prowadzi pertraktacje w sprawie sprzedaży grupie kapitalistów amerykańskich huty Bismarcka.

Minister Gliwic wraca z Ameryki w końcu przyszłego miesiąca, poczem po krótkim pobycie w Warszawie wyjedzie do Genewy na posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów.

NOWE WYDAWNICTWA

„Tydzień Radjowy“ Nr. 29. Ukazał się w druku i jest wszędzie do nabycia najświeższy 29-ty r. b., ogólnego zbioru 65-ty najtańszego polskiego czasopisma radjowego i zawiera m. i. następujące artykuły i notatki: Radjo w lecie, czyli uwagi na temat zastosowania radja w porze obecnej; Dwie uroczyste akademje w „Radjo Poznańskiem“ (duńska i francuska); Propaganda radjoamatorstwa, czyli charakter i cel cyklu odczytów; „Radjotechnika dla amatora“; dalszy ciąg cyklu p.t. „Speakerzy polscy o sobie“ — z głosem pierwszego zapowiadania radjostacji poznańskiej p. Cezarego Kreczego; wiersz Aleksandra Janty-Połczyńskiego z cyklu „Radjo sentymentalne“; dalej ciekawa notatka: Z krainy radjofantazji; Krótka historja Pułku Radjotelegraficznego z okazji 4-tej rocznicy istnienia; artykuł techniczny z 4-ma ilustracjami „Lampa wielokrotna z siódmem odgałęzieniem; Kronika Radjoklubu Zachodnio-Polskiego“ itd.

Cena zeszytu 70 gr., miesięcznie tylko zł. 2.—, kwartalnie zł. 5.80.

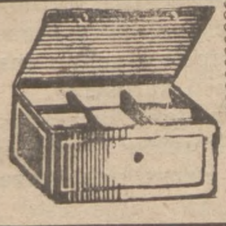
*

Ukazała się nakładem „Szofera Polskiego“, Warszawa, Bracka 23. broszura pt. **„Nowa Ustawa Automobilowa“** (rozp. minist. z 27. II. 28 o ruchu pojazdów mechanicazn. na drogach publicznych). Broszura zawiera nadto podstawowe przepisy drogowe i prawne (z lat ubiegłych) i zasady sygnalizacyjne. Wspomniane wyżej rozporządzenie ministr. reguluje zagadnienie ruchu kołowego, wyjaśnia cały tok postępowan., przy badaniu samochod., przy udzielaniu pozwoleń kierowcom, przy egzaminach na kierowców, określa warunki techniczne, jakie muszą być przestrzegane celem dopuszczenia pojazdów na drogi publiczne itd. — Wszystkie te przepisy stanowią poniekąd samochod. kodeks karny w znaczeniu administrac. — Podział poszczególnych części tekstu nowego rozporządz. na szereg rozdziałów niewątpliwie ułatwią najszerszym kołom zorjentowanie się w całokształcie.

MEDAL SREBRNY na wystawie Wynalazków w Warszawie 1926 r.



6003



F. i R. KALESSE

KATOWICE, ul. Plebiscytowa 8.

FABRYKA KAS PANCERNYCH

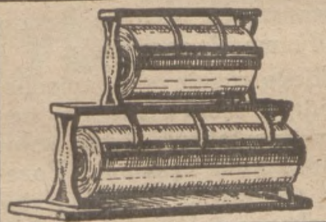
Specjalność: kasy betonowo-pancerne, kasetki tylko dla odsprzedawcy.

Amerykańskie wylęgarnie „Buckeye"

Młynki do mielenia kości. Obrączki dla drobiu celuloidowe i aluminjowe. Wszelkie przybory hodowlane poleca Biuro Rolniczo-Techniczne 5568

Inż. St. Nawakowski Sp. z o. o. w Warszawie, ul. Kredytowa 4

Telefon 291-34 Prosimy żądać ofert i katalogów



Aparaty do odcinania papieru

jedno-, dwu-, oraz trzy częściowe jak również i

papier w rulonach

dostarcza 5031t

R. NERLICH, BIELSKO

Fabryka Pralek i Wyrobów Blaszanych „WASHINGTON"

WŁ. N. i Z. JAKUBOWICZ,

Zduńska-Wola, wojew. łódzkie, ul. Łaska 89.

Poleca: 5835

Pralki (tarki) w drzewnej oprawie. Drewniane, Blaszane i Metalowe przybory do gospodarstwa domowego.

Calówki, wagi murarskie

i narzędzia precyzyjne

dostarcza ze składu korzystnie 6196

Józef Bonowski, Wągrowiec (Poznańskie)

Przy wszelkich korespondencjach z firmami

prosimy zawsze powoływać się na

„RYNEK METALOWY i MASZYNOWY"

IZOLACJE

Zimno i Ciepło-Chronne

WILHELM MÜLLER

Fabryka Materjałów Izolacyjnych

Szarlej Górn.-Śląsk.



Medal Złoty Paryż 1927

5807



Fabryka tygli grafitowych i ogniotrwałych produktów

„Grafos"

Sp. z ogr. por.

Bielsko-Biała

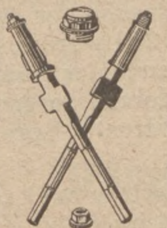
poleca 5225k

Tygle grafitowe

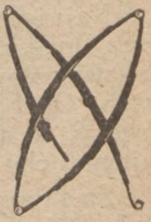
do topienia kruszców, wybornego gatunku, jakoteż wszelkie wyroby grafitowe w zakres ten wchodzące 4153

Ia GRAFITY odlewnicze i płatkowe.

Mechaniczna wytwórnia osi powozowych, wozowych i resorów



Józef Tyszka



Warszawa, Żelazna nr. 89.

Konto czekowe w P. K. O. nr. 6157. Telefon 124-92

4208



Wirówki Dürkopp



Rowery Dürkopp

Maszyny do szycia
Maszyny specjalne

Wszelkie części zapasowe

Warsztaty reperacyjne, prace tokarskie i frezarskie.

Hurt! Detal!

Dom Maszyn „WARTA" Poznań, Wielka 25

Telefon 37-33, P. K. O. 204-459. 4351

DZIAŁ AUTOMOBILOWY

O trust samochodowy w Niemczech

Jak wiadomo, istnieją w Niemczech trusty: chemiczny, stalowy, fotograficzny, wagonowy i t. d., ale nie powstał do tej pory trust samochodowy. Nawet kartele w tej dziedzinie przemysłu należą do rzadkości. Konkurencja amerykańska, włoska i francuska każą Niemcom myśleć o obronie. Niemiecki przemysł samochodowy, chociaż otrząsnął się z chorób inflacji, to jednak jest zbyt zróżniczkowany i za mało jednolity. Równoległe produkowanie podobnych typów podraża koszta produkcji i utrudnia zbyt. Zamawianie surowców i półfabrykatów dla każdej fabryki z osobna ma ten sam skutek. Niemiecki przemysł samochodowy nietylko, że eksportuje znikome ilości wozów, ale nawet na rynku wewnętrznym, mimo ceł ochronnych, ma bardzo trudną pozycję.

Względy te skłaniają niemieckie fabryki samochodów do utworzenia koncernu, względnie trustu, któryby na wzór amerykańskiej „General Motors Corporation" wyrabiał kilka typów w odrębnych fabrykach, ale centralistycznie zakupywał surowce i półfabrykaty, wyrabiał akcesorja i karoserje, oraz prowadził reklamę i sprzedaż.

Trust ten miałby obejmować wszystkie większe fabryki niemieckie automobilów. We wstępnych pertraktacjach biorą czynny udział największe banki niemieckie, które posiadają akcje rozmaitych fabryk, tak więc Deutsche Bank, Bank Darmsztadzki, National Bank, Bank Drezdeński. Jest tu zatem zainteresowanie, jak widzimy, cała potężna grupa t. zw. D.-Banków.

Największą niemiecką fabryką samochodów jest teraz Opel, który wyrabia dziennie ca. 250 wozów, co stanowi połowę samochodów, wyrabianych w Niemczech. Opel stoi tak silnie i jest tak dobrze zorganizowany, że nie potrzebuje należeć do trustu; przynajmniej chwilowo.

Ze strony fabryk przystąpiły do pertraktacyj zakłady Daimler-Benz, Bawarskie fabryki motorów, Zakłady Adlera, Hansa Lloyd, Towarz. N. A. G., Gotajska fabryka wagonów, Zakłady Horch, Vereinigte Fahrzeugwerke, Magirus, N. S. U.

Z przedsiębiorstw tych słabe są N. A. G., Hansa-Lloyd i N. S. U. Daimler-Benz (Mercedes) zbywa dobrze omnibusy (Benz-Gaggenau) i małe 6-cylindrowe samochody osobowe (1930 cm. kub.). Adler ma doskonały samochód 6-cylindrowy, Horch robi świetne interesy z samochodem 8-cylindrowym, Magirus jest specjalistą od samochodów dla straży pożarnych. „Gothaer Waggonfabrik" za licencją angielskiego „Austin'a" wyrabia maleńkiego „Dixi" (3/15 HP), zaś B. M. W. produkuje motory lotnicze i bardzo dobre motocykle.

W planowanym truście każda fabryka będzie wyrabiała swoją specjalność, która posiada warunki zbytu. Wszystkie pozostałe modele, zostaną skasowane. Równolegle ma nastąpić wspólny zakup materjałów i wspólny wyrób akcesoryj i karoseryj.

Wzorem fabryk amerykańskich dążą fabrykanci niemiecy do znacznego obniżenia kosztów produkcji i do obniżenia ceny automobilów wszystkich rodzajów.

Jednym z głównych problematów, które nasuwają się przy formowaniu trustu, będzie ściągnięcie niezbędnych kapitałów na rozszerzenie produkcji, zmodernizowanie urządzeń praktycznych etc. Przedstawiciele banków określają kapitał ten na mniej więcej 100 milj. marek. Ze względów konkurencyjnych kapitał amerykańskie nie przystąpi zapewne do finansowania trustu automobilowego, tak iż zainteresowane banki i fabryki niemieckie liczą się z góry z koniecznością zebrania niezbędnych kapitałów w samych Niemczech. Obroty przyszłego trustu obliczane są w przybliżeniu na 300 milj. marek rocznie.

Takie są plany niemieckiego przemysłu samochodowego. Kiedy plany te będą urzeczywistnione, trudno powiedzieć, bo nie wszystkie fabryki życzą sobie trustu, zadawalniając się doraźnym zyskiem. Pozatem zaś nie chcą firmą swoją ratować przedsiębiorstw, które prędzej, czy później skazane są na gospodarczą zagładę.

Turst samochodowy w Niemczech, chociaż jest aktualny, to jednak należy jeszcze do przyszłości. Chwilowo poprzestaje się na kopjowaniu amerykańskich modeli i na walce o podwyższenie ceł ochronnych.

Narazie, jak widać, chodzi im głównie o rynek krajowy, na którym auta fabrykacji amerykańskiej konkurują skutecznie z wozami marki niemieckiej. W przyszłości jednak trust rozejrzy się może za zewnętrznemi rynkami zbytu i z tego przeto względu utworzenie jego zainteresować winno i nasz tworzący się przemysł automobilowy.

Postępy automobilizmu w Polsce

Pocieszającym objawem w dziedzinie modernizacji naszych środków lokomocji jest fakt zainteresowania się Polską przez najpoważniejsze i najsolidniejsze światowe wytwórnie samochodowe.

Ostatnio właśnie nastąpiło w Warszawie poświęcenie placówki, reprezentującej jedną z najstarczych i najsłynniejszych fabryk samochodowych „The Studebaker Corp. of America". Jak to słusznie podkreślił ks. prałat prof. Antoni Kwiatkowski, który sam jest znawcą i miłośnikiem sportu automobilowego, w swem przemówieniu, wygłoszonem z okazji poświęcenia „Nowa, poważna placówka samochodowa przyczyni się niewątpliwie do ożywienia tętna naszego życia prywatnego, społecznego i gospodarczego". Coraz większe rozpowszechnienie szybkiego i pewnego środka lokomocji, jakim jest dobry samochód, wywrze rów-

nież niewątpliwie dodatni wpływ na stan naszych dróg, który dotychczas, niestety, tak wiele pozostawia do życzenia.

Pierwsze występy samochodów „Studebaker" w Polsce dały jaknajlepsze świadectwo o wartości tych maszyn. Na zjeździe gwiaździstym w Łodzi p. Żychoń na samochodzie tej marki uzyskał I nagrodę, podobnież p. Mars w raidzie na Kocierzy.

Nowej placówce życzymy na tem miejscu utrzymania i utrwalenia osiągniętych już sukcesów.

ELEKTRO- i RADJOTECHNIKA

ORGAN ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORSTW ELEKTROTECHNICZNYCH NA POLSKĘ ZACHODNIĄ
ORGAN ZRZESZENIA PRZEDSIĘBIORSTW RADJOTECHNICZNYCH W WIELKOPOLSCE.

Działalność zakładów Philipsa

WYGLĄD ZEWNĘTRZNY ZAKŁADÓW. — WARUNKI PRACY ROBOTNIKÓW. — ROZROST ZAKŁADÓW PHILIPSA A WOJNA ŚWIATOWA. — GORLIWA WSPÓŁPRACA LUDZI NAUKI. — PODWYŻSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO. — WYPRAWA GEN. NOBILEGO A LAMPKI RADJOWE PHILIPSA.

Do największych i niewątpliwie najciekawszych europejskich zakładów przemysłowych zaliczyć należy fabrykę lampek elektrycznych i radjowych Philipsa w Eindhoven w Holandji. Fabryka ta, założona w 1891 r. w bardzo małych rozmiarach, rozrastała się z roku na rok i doszła obecnie do potężnej produkcji 70 miljonów lampek rocznie.

Dzisiaj zakłady tworzą oddzielne miasteczko, w którem obok potężnych murów fabrycznych widnieje szereg niewielkich białych domków robotniczych. Jest tam również szkoła dla dzieci robotniczych i wielki szpital, bardziej potrzebny, aniżeli w jakiejkolwiek innej miejscowości.

Przeważna część robotników, pracujących przy wyrobie pewnego gatunku szkła, choruje wskutek zatrucia minium. Aby uchronić robotników od szkodliwego działania tej trucizny, Philips zaprowadza maski ochronne, które nadają robotnikom wygląd żołnierzy, znajdujących się na polu bitwy, albo też jakichś nieznanych potworów. Prócz tego robotnicy, pracujący przy minium, otrzymują specjalny dodatek w postaci dwóch litrów mleka dziennie.

Philips dba bardzo o swych robotników, buduje dla nich domy mieszkalne, place sportowe i rozrywkowe, ogródki dla dzieci, a dobrodziejstwo w ten sposób pojętej opieki socjalnej odczuwa w tej chwili przeszło 1 200 robotników.

Przy wejściu do hut szklanych otrzymuje się wrażenie, jakgdyby oglądało się czarodziejską kuchnię czarownicy. Na olbrzymiem podjum stoi szereg robotników, którzy przecinają rozżarzone do czerwoności balony, obracają niemi w powietrzu i wyciągają je w długie rury.

Do dzisiejszego olbrzymiego rozrostu fabryki przyczyniła się wojna światowa. Mianowicie w 1915 roku „miasto światła" stało już w przededniu ruiny z powodu zabronienia przez Niemcy wywozu szkła. — Ale Philips nie założył rąk, szybko wziął się do pracy i w przeciągu sześciu miesięcy wybudował własne huty szklane. Zaledwie wykończono te prace, na dyrekcję spadła nowa wieść hiobowa: Niemcy zabronili znów wywozić argonu, potrzebnego do produkcji pewnego gazu. Ale i na to znaleziono sposób i w zadziwiająco krótkim przeciągu czasu urządzono destylację argonu z powietrza. Zanim zużyto ostatnią butlę argonu niemieckiego, fabryka posiadała już zapasy własnego.

Wojna więc przyczyniła się do szalonego rozwoju tych największych holenderskich zakładów przemysłowych, które powiększają się nadal prawie z dnia na dzień, zatrudniając cały sztab specjalistów chemików w olbrzymich laboratorjach, zajmujących przestrzeń prawie sześciu tysięcy metrów kwadr.

Obok zwykłych robotników, majstrów i inżynierów, pracuje tam szereg ludzi nauki, którzy przychodzą z coraz nowemi projektami i pomysłami. Od 1921—1926 r. pracował tam odznaczony nagrodą Nobla Hertz, Einstein, Kramers i inni.

„Białe miasto" Philipsa rośnie, jakgdyby pod wpływem różdżki czarodziejskiej.

Zawdzięczając temu swojemu szybkiemu rozwojowi, holenderskie fabryki lampek elektrycznych i radiowych w Eindhoven, które posiadają szereg zakładów pokrewnych, a między innemi fabrykę w Warszawie wchodzą obecnie w ściślejszy kontakt z amerykańskim koncernem elektrycznym. Philips mianowicie wypuszcza nową emisję i powiększa kapitał zakładowy, który wynosił w końcu roku 1927 florenów 21 875 000 akcyj zwykłych i 7 032 000 6% akcyj uprzywilejowanych o florenów 5 469 000 akcyj zwykłych i 1 758 000 akcyj uprzywilejowanych, czyli powiększenie kapitału w stosunku 1 do 4-ch. Wszystkie nowo emitowane akcje uprzywilejowane, a ze zwykłych tylko 4 427 000 florenów, przejmuje towarzystwo nadzorcze Philipsa, które jak i poprzednio, przydzieli starym akcjonarjuszom nowe emisje po kursie 250% za zwykłe i 130% za uprzywilejowane w stosunku 1 do 4-ch. Reszta zwykłych akcyj na sumę 1 042 000 florenów odstąpiona zostanie po kursie 260% International General Electric Co w N. Jorku, która jest spółką holdingową do inwestycyj zagranicznych Spółki General Electric, i która już posiada akcyj Philipsa na sumę 4 168 000 florenów. W prospekcie zaznaczono, że rezultaty spółki w roku bież. będą jeszcze lepsze, niż w roku ubiegłym. Jak wiadomo, za rok zeszły wypłacono dywidendę w wysokości 21% od akcyj zwykłych i 9% od akcyj uprzywilejowanych, z ogólnej ilości zysku 14.1 milj. florenów i 6.9 milj. poszło na amortyzację. Tak, że obecnie maszyny, aparaty, budynki a nawet tereny i patenty figurują w bilansie w sumie 1 florena.

Dowiadujemy się również, że według otrzymanej przez Oddział Poznański firmy „Philips“ zupełnie pewnej wiadomości, generał Nobile, w czasie swej wyprawy na Biegun Północny, używał Philipsa lamp nadawczych TB 04/10, a „Citta di Milano“ — TA 10/1250. Wiemy dobrze wszyscy, czem było radjo dla gen. Nobilego. Należy więc z całem uznaniem podnieść zasługi zakładów Philipsa około postawienia na wysokim poziomie przemysłu lampek radjowych.

Telegrafja i telefonja iskrowa oraz techniczna akustyka

Niedawno została oddaną do dyspozycji duża stacja nadawcza długofalowa w Rzymie (400 KW), a w budowie znajduje się 600 KW stacja dla Japonji.

Jednak główne postępy wykazuje technika krótkofalowa i związana z tem ściśle telefonja i obrazotelegrafja bez drutu. Konstrukcja stacyj krótkofalowych zaczyna być faktem dokonanym; najkrótsze fale, których się dzisiaj używa wynoszą 11—12 m. Okazały się one korzystnemi zwłaszcza na miesiące wiosenne i jesienne przy dziennym ruchu Europy z południową Ameryką. Jako najkrótsza fala nocna, służy w New Jorku 43 m. długa fala.

W zastosowaniu fal krótkich przeszkodą, szczególnie na odległości poniżej 2000 km. są t. zw. „fadings“, zjawiska zanikania. Można używać przeciwko nim zasłon, o ile promieniowania nie obiegają jednokierunkowo i nie osiągają większego ponad jedno okrążenie kuli ziemskiej, obiegu. W celu wzmocnienia, stosuje się przy falach krótkich, tak na stacjach odbiorczych, jak i nadawczych anteny promieniorzutowe.

Również i w telefonji iskrowej dzięki uzyskaniu stałości fal, można metodą krótkofalową otrzymywać czyste odbiory, co zwłaszcza dla obsługi okrętowej posiada duże znaczenie. Zapomocą wysyłkowej stacji o sile 10 KW, porozumiewać się mógł statek „Columbus“, będący w podróży na morzu Północnem z Hamburgiem, Bremą i Berlinem. (O wiele prędszym byłby ratunek załogi „Italji“, gdyby posiadała podobną stację telefoniczną nadawczą).

Również i w dziedzinie badań zakłóceń odbiorów wiele zostało uczynione, zwłaszcza w zasięgu falowym 180—600 m. Jako powód wielu błędów w rozmaitych stosunkach atmosferycznych, zaobserwowano szkodliwość wilgotnego powietrza w bliskości ziemi lub w niewielkiej wysokości nad nią.

W dziedzinie akustyki, badania pomiarowe zostały poważnie uproszczone i uzupełnione. Dzisiaj możliwy jest pomiar frekwencji z nagłośnika samoczynnie zapisującym aparatem i to w ciągu paru minut. Przyrządy te mogą być również skutecznie użyte i do czysto elektrycznych pomiarów. Nowo zbudowane aparaty pomiarowe służą nadto do analizy frekwencyj mieszanych. Wypracowane zostały również metody do pomiaru nielinearnego pochłaniania. Również są w toku badania właściwości miarodajnych dla akustyczności przestrzeni.

Przy budowie nagłośników zwrócono się od form lejkowatych do płaskich, które zwłaszcza dla bardzo niskich i bardzo wysokich frekwencyj posiadają silniejszy stopień oddziaływania i sprawności. Skutecznym okazał się zapęd elektrostatyczny, a zwłaszcza elektrodynamiczny. Z tego względu oddanie dźwięków tych nagłośników jest o wiele lepsze, jak u lej-

kowatych. Stosowane są też z powodzeniem przy audycjach na wolnym powietrzu i w dużych salach.

Prace normujące wkroczyły i w tę dziedzinę twórczości technicznej, stwarzając pożyteczne normy liczne najrozmaitszych wyrobów zbytnio zróżniczkowanych. Rozpowszechnienie się stacyj odbiorczych zmusza do zaspokojenia niezbędnej wymienności części, jakkolwiek nieustający rozwój techniczny znacznie prace normalizacyjne utrudnia. *(h. s.)*

Porażenia elektrycznością

Porażenie elektrycznością, tak często zdarzające się przy braku odpowiedn. ostrożności, zdaje się nie zależeć od napięcia, natomiast zależy z jednej strony, od natężenia prądu przepływającego przez ciało ludzkie,, z drugiej zaś — od organów, przez które prąd płynie. Wyznaczenie jakiejkolwiek stałej odporności omowej ciała ludzkiego jest niemożliwe. Pomiary zwykłe wykazują, iż oporność zmienia się w stosunku odwrotnym do napięcia, czasu trwania pod napięciem i temperatury; zależy ona nawet od operacyj elektrycznych dokonanych poprzednio. Wahania zauważono w granicach 5000 do 160000 omów. Oporność jest mniejsza względem prądu zmiennego, niż stałego, i zmniejsza się wraz ze wzrostem częstotliwości, tak, że przy 10000 okr./*sek* spada do 80 omów. Doświadczenia amerykańskie z traceniem przestępców na fotelu elektrycznym dały możność wyjaśnienia wpływu rodzaju i długości trwania kontaktu. Mnogość jednak czynników, wywierających wpływ zmienny na organizm ludzki, powoduje, że zjawisko oddziaływania elektrycznego na tenże jest bardzo złożone i mało wyjaśnione.

Wydaje się, iż czas kontaktu jest czynnikiem decydującym o sile porażenia i niebezpieczeństwie śmierci. Prądy szybkozmienne nie są atoli niebezpieczne. Dr. Weiss wykonał doświadczenia ze zwierzętami, celem wyjaśnienia wpływu prądu na serce i oddychanie; z badań tych trudno wszakże wyciągnąć wnioski decydujące, zwłaszcza że zwierzęta były poddawane znieczuleniu, a czasem nawet sekcji, dla ułatwienia obserwacji.

Nie należy sądzić, że prądy o niskiem napięciu nie są niebezpieczne. Wykonywane czasem przez elektrotechników nieostrożne sprawdzanie ręką wysokości napięcia pomiędzy dwoma przewodami udaje się tylko dzięki czystości kontaktu i jego oddaleniu od serca.

Próby tego rodzaju kosztują w samych Niemczech rocznie 100 ofiar. Nawet jeśli tylko palce są

w kontakcie z przewodnikami, możliwe są jeszcze wypadki śmiertelne; zachodzą one, jeśli atmosfera jest wilgotna i jeśli się dotyka przedmiotu metalowego połączonego z ziemią. Z drugiej strony, znane są wypadki, gdy wysokie napięcie, przy małej częstotliwości powodowało jedynie mocne oparzenie. Wyjątkowe te wypadki nie są jeszcze dostatecznie wyjaśnione. Zachodziły jednak również i wypadki śmiertelnego zejścia, związane z małemi oparzeniami, a nawet i takie, które ich wcale nie wykazywały.

Również i prąd stały o niskiem napięciu spowodować może wypadki śmiertelne, jedne wskutek nieostrożności, inne z powodu połączenia instalacyj pomiędzy siecią, a częściami metalowemi ubikacyj.

Pierwsza egzekucja elektryczna, dokonana 6 sierpnia 1890 r., była nadzwyczaj okrutna. Śmierć nastąpiła dopiero przy użyciu napięcia 1600 *V*, przy 10-tem włączeniu prądu, wówczas gdy ciało zaczęło wydzielać parę! Do r. 1893 sceny takie powtarzały się ciągle.

Przyczyną śmierci przy porażeniu elektrycznem jest bodaj raptowne wstrzymanie obiegu krwi. Obecne metody ratownictwa, które czasem są skuteczne, oddziaływują na oddychanie, a pośrednio i na obieg krwi. W braku lepszych, musimy je stosować, należy wszakże szukać innych — oddziaływujących bezpośrednio na obieg.

Związek Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych w Poznaniu

urządził w ubiegłą niedzielę zbiorową wycieczkę parostatkiem do Radojewa pod Owińskami, w której, prócz członków i sympatyków zrzeszenia, wzięło udział grono zaproszonych gości.

Wycieczka wyruszyła około godz. 9.30 rano z przystani na Czartorji i po godzinnej jeździe przy dźwiękach orkiestry stanęła szczęśliwie na miejscu przeznaczenia, gdzie zabawiła do godziny 7 wieczór. Pobyt tamże urozmaicały uczestnikom wycieczki: koncert orkiestry i rozmaite gry towarzyskie o nagrody zarówno dla pań, panów jak i dzieci.

Wszyscy uczestnicy wycieczki wynieśli z niej jaknajlepsze wrażenia, za co należy się szczere podziękowanie członkom Zrzeszenia ze swym ruchliwym i zapobiegliwym prezesem p. inż. Pińskim na czele.

O potrzebie ulg celnych na traktory

Które traktory powinny korzystać z ulg celnych? — Bezpodstawne ataki na traktory „Grossbulldog". — Czy możliwy jest rozwój krajowej fabrykacji pługów motorowych? — Konieczność zniesienia opłaty celnej na traktory pochodzenia niemieckiego.

Na łamach czasopism fach. rozwinęła się niedawno ciekawa i nawskroś aktualna dyskusja na temat udzielania ulg celnych na zagraniczne pługi motorowe, w której to dyskusji zabierali głos rolnicy-praktycy, jak również przedstawiciele świata naukowego. Wobec zupełnego braku krajowej wytwórczości pługów motorowych i zupełnej zależności naszego rolnictwa od dowozu tych maszyn z zagranicy, kwestja ta nabiera dla naszych stosunków specjalnego znaczenia, szczególnie w świetle akcentowanych coraz silniej haseł racjonalizacji naszego rolnictwa i realizowania tychże w praktyce.

Obecna sytuacja odnośnie ceł przywozowych przy imporcie pługów motorowych jest taka, że maszyny, pochodzące z krajów, z któremi pozostajemy w przyjaznych stosunkach handlowych, jak np. Ameryka, Szwecja, korzystają z ulgi celnej w wysokości 80 proc. normalnej należności, a inne opłacać muszą cło w pełnej wysokości. Dotyka to naprzykład maszyny pochodzące z Niemiec, z któremi ciągle jeszcze pozostajemy w naprężonych stosunkach handlowych.

Wszyscy dyskutujący na ten temat są zgodni co do tego, że stosowanie ulg celnych na zagraniczne pługi motorowe jest wskazane, biorąc pod uwagę z jednej strony interes naszego kraju, którego bilans płatniczy jest wybitnie zależny od produkcji rolnej, a z drugiej strony kieszeń rolnika, dla którego miarodajną jest cena nabycia i przewidywana wysokość kosztów ruchu. Natomiast rozbieżność zdań wynikła raczej co do samych maszyn i ich kwalifikacyj technicznych, usprawiedliwiających udzielanie ulg celnych. Ostatecznie kwestja, czy ulgi celne na zagraniczne pługi motorowe winny wogóle być udzielone, zmieniła się na pytanie, które typy tych pługów winny z ulg korzystać, a które nie. Pytanie to rozwija w swoim artykule inż. Żaliński i dochodzi do następujących konkluzyj:

1. traktory ropne, jako bez porównania łatwiejsze do wykonania, powinny i mogą już dzisiaj być budowane w kraju, gdy na naftowe zapewne jeszcze długo wypadnie czekać;

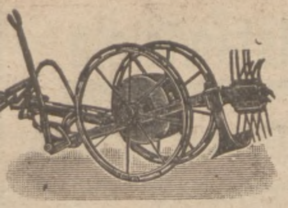
2. traktory naftowe, jako o wiele liczniejsze, odgrywać będą dla rolnictwa i nadal dominujące znaczenie;

3. obecnie sprowadzane traktory ropne „Grossbulldog" są pochodzenia niemieckiego, a jako produkt półwojenny winny spotkać się raczej z wszelkiemi możliwemi przeszkodami ich rozpowszechniania u nas, niż ułatwieniami.

Argumenty te spotkały się z częściową repliką ze strony p. inż. Chorzewskiego, który wskazuje przekonywująco na to, iż naprzykład twierdzenie, jakoby krajowy nasz przemysł z powodzeniem mógł podjąć fabrykację traktorów ropowych, nie wytrzymuje krytyki. Ktokolwiek obeznany jest bliżej z produkcją i samą istotą traktora rolniczego, ten przyznać musi, że ta maszyna zajmuje w rzędzie maszyn rolniczych specjalne stanowisko, które odznacza się tem, że stawia niesłychane wprost wymagania od konstruktora i wymaga długoletniego doświadczenia, jakie osiągnąć się daje tylko przez intensywną i ciągłą pracę w tej dziedzinie oraz ciągłe ulepszenia. Wszystkie fabryki zagraniczne, budujące traktory, posiadają tradycję i doświadczenie, opierające się na kilkunastoletniej wytężonej pracy, a liczne ulepszenia, z któremi stale ukazują się na rynku, dowodzą najlepiej, jak długą i uciążliwą jest droga, prowadząca do możliwie osiągalnej doskonałości. Tak samo upełnie niezrozumiały jest argument, dlaczego traktory ropowe są bez porównania łatwiejsze do wykonania, niż naprzykład naftowe. Obserwacja stanu faktycznego w tym przedmiocie nasuwałaby twierdzenie wręcz odwrotne, jeżeli się weźmie pod uwagę, że silnik naftowy, zbudowany na wzór silnika samochodowego, pozostał ogólnie w użyciu od początku budowy traktorów aż po dzień dzisiejszy. Za łatwością budowy traktorów z silnikiem naftowym przemawiałby również fakt, że niektóre nowsze typy tych maszyn stanowią mniej lub więcej wierną kopję maszyn starszych i zaprowadzonych (Fordson - Hanomag W. D.). Natomiast przejście do stosowania silnika ropowego w traktorze rolniczym zaliczyć należy do najnowszych zdobyczy techniki i dlatego zapewne spodziewać się należy jeszcze szeregu ulepszeń na tem polu. Jeżeli zaś chodzi o niemiecki traktor „Grossbulldog" z jednocylindrowym silnikiem ropowym, systemu głowicowego, to jest on nietylko jednym z najlepszych, ale także najnowszych traktorów, który dzięki swym kapitalnym zaletom niewątpliwie uzyska szerokie zastosowanie. Na jego powstanie złożyły się zgórą ośmioletnie doświadczenie i nieprzerwana praca nad ulepszaniem pierwowzoru oryginalnego, który w rezultacie dał obecny typ, przyjęty przez rolników wszędzie z najwyższem uznaniem.

W rezultacie stwierdzić należy wbrew przypuszczeniom p. Żalińskiego, że nie wystarcza sama możliwość budowy traktorów rolniczych w kraju, lecz konieczna jest możliwość budowy takich maszyn, które dadzą rolnikowi to, czego dzisiaj powszechnie od traktora się wymaga. Do tego potrzeba fabryk specjalnych urządzonych wyłącznie na produkcję traktorów i to za wzorem zagranicy najbardziej nowocześnie, a przedewszystkiem ludzi fachowców, mogących wykazać długoletnią praktykę w swym zawodzie. Czy warunki te u nas są dane wobec zupełnego nieistnienia tej wytwórczości, wydaje się wielce wątpliwe.

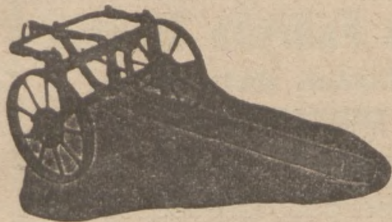
Tak samo nie można poważnie traktować dalszego argumentu, usiłującego wmówić, że o dalszem powodzeniu pewnego typu traktora decydować będzie jego dotychczasowe rozpowszechnienie, zupełnie jakby jakość tego traktora w porównaniu z innemi, które



Wyrabiamy masowo jako specjalność:

kopaczki „Gwiazda B”

do kopania ziemniaków bezsprzecznie najpraktyczniejsze z wszelkich istniejących kopaczek

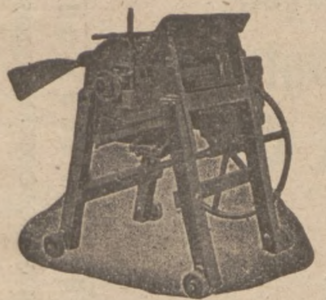


przodki „Naprzód”

do żniwiarek, całe z żelaza kutego, o wysokich kołach biegowych

młocarnie cepowe „Ideał”

na łożach kulkowych z hamulcem bębnowym, nadające się znakomicie dla średnich i mniejszych gospodarstw.



Prosimy zażądać ofert

BRACIA MALAK

fabryka maszyn i odlewnia żelaza

Telegr.: Bramafa. **ŻNIN (Wkp.)** Telefon nr. 30.

5250

Młocarnie szerokomłotne VISTULA
Młocarnie z przymykami
Młocarnie z wałami do gładkiej słomy
Walce, kieraty
Siekacze do buraków
Sortowniki ziemniaków 5803 t
Maszyny do czyszczenia zboża
Sieczkarnie bębnowe do zapędu mechanicznego stojące i na wozach
Sieczkarnie tarczowe
Koła transmisyjne
Pompy do gnojówki z rurą stalową i wyjmującemi wentylami
Szufle ziemne do transportowania ziemi

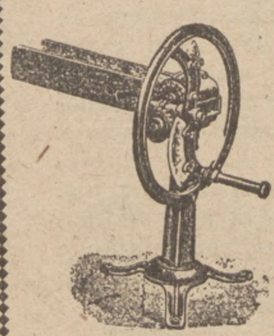
wykonuje jako długoletnią specjalność

A. P. Muscate

Fabryka Maszyn T. z o. p.

TCZEW (Pomorze)

4097



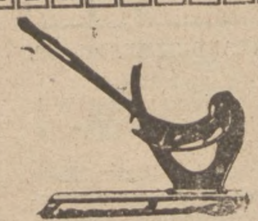
6070

Sieczkarki

do zielonej paszy po cenach konkurencyjnych poleca

F. KUJAWSKI

Fabryka
Maszyn i Odlewnia Żelaza
Toruń



„IDEAŁ“

nóż do krajania słomy na ściółkę

tani — praktyczny — trwały

Jedyni producenci 3641

Centrala Pługów Parowych T. z o. p. Fabryka Maszyn

Poznań, Piotra Wawrzyniaka 28-30 Tel. 69-50 — 61-17

w międzyczasie się ukazują na rynku, nie odgrywała żadnej roli. Specjalnie zaś jeżeli chodzi o traktor naftowy, to znalazł on w najnowszym traktorze ropowym (Grossbulldog) konkurenta, który bije go pod wielu względami. Zagadkowem jest wobec tego, na czem ma polegać wyższość traktora naftowego dla naszego rolnictwa, skoro także olej gazowy, spalany przez traktor ropowy, kalkuluje się pod względem swej rynkowej wartości o wiele korzystniej niż nafta.

Ostatni wreszcie argument, zaliczający traktory niemieckie do produktów półwojennych, przed któremi rolnictwo nasze winno być chronione, jest tak samo bezpodstawny jak ryzykowny, wątpić bowiem należy, czy p. Żaliński tak doskonale zna poszczególne maszyny i sposób ich wytwarzania, któryby go upoważnił do publicznego wydawania tak niepomyślnego sądu. Jeżeli autor miał może na myśli niemiecki traktor „Grossbulldog", to twierdzenie takie jest prostem oszczerstwem, wymagającem napiętnowania, bo właśnie fabryka, wytwarzająca wspomniane traktory, należy do najbardziej postępowych i nowocześnie urządzonych fabryk specjalnych Europy, zużywających tylko najlepsze materjały, stale kontrolowane we własnych laboratorjach doświadczalnych i mogąca wykazać się najnowszemi odznaczeniami krajowemi i zagranicznemi za pierwszorzędne wykonanie warsztatowe swych maszyn. Czytając podobny argument, nie można się powstrzymać od przypuszczenia, które mimowoli się nasuwa, że wchodzą tutaj w grę raczej momenty konkurencyjne, a nie poważne ujęcie przedmiotu.

Dążenia nasze, zmierzające do wydźwignięcia rolnictwa na wyższy poziom kultury, domagają się koniecznie stosowania ulg celnych na wszystkie traktory rolnicze, wychodząc z tego prostego i ogólnie uznanego twierdzenia, że traktor rolniczy służy do podniesienia produkcji rolnej i jako taki winien u czynników miarodajnych spotkać się z jaknajdalszem uwzględnieniem, które najlepiej znajdzie swój wyraz przez umniejszenie wydatku na jego nabycie przez zniżkę celną. Odmawianie tej ulgi maszynom pochodzenia niemieckiego, jak to się obecnie praktykuje, mimo, że praktyka wykazała wysoką ich jakość, niejednokrotnie wyższą od tych traktorów, które z ulgi celnej korzystają, jest równoznaczne z uprzywilejowaniem tych ostatnich i przynosi bezpośrednią szkodę rolnictwu, a pośrednią interesom ogólno-krajowym, pojmowanym oczywiście na dłuższą metę.

W. L.

Z ŻYCIA PLACÓWEK
PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

„FIRLEY", ZJEDNOCZONE FABRYKI PORTLAND-CEMENTU SP. AKC.

W dniu 28 czerwca r. b. odbyło się w Warszawie zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w celu zatwierdzenia XXXIII sprawozdania za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1927 r.

Zagaił posiedzenie, stwierdzeniem prawomocności, Prezes Rady Edward hr. Mycielski, poczem wezwał zebranych do wyboru przewodniczącego. Na przewodniczącego powołano jednomyślnie, zagajającego Zebranie, prezesa Edwarda hr. Mycielskiego.

W imieniu Zarządu złożył sprawozdanie prezes dr. Wiktor Kutte.

Po wysłuchaniu sprawozdania Walne Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie bilans wraz z R-kiem Strat i Zysków i udzieliło absolutorjum Zarządowi Towarzystwa. Z zysku brutto zł 1 794 446,30 postanowiło odpisać na fundusz zapasowy kwotę 89 722,32 zł, na amortyzację zł 901 041,50, na 5 proc. dywidendę płatną z dniem 1 października r. b. zł 750 000,00 pozostałość na gratyfikację i przeniesienia na rok następny.

Józef Konieczny

Fabryka maszyn i narzędzi, kotlarnia i warsztat reparacyjny

Gniezno

Jednym z najbardziej dodatnich objawów w całokształcie życia gospodarczego odrodzonej Polski jest stałe uniezależnianie się naszego przemysłu od zagranicy. Wpłynęło i wpływa na to szereg ogólnie znanych czynników, które w swych skutkach oddziałały w wysokim stopniu na powstawanie nowych placówek przemysłowych, jak również rozwijanie się starych, w celu pokrywania zapotrzebowania krajowego.

Jedną z poważnych luk, jakie wykazywał nasz przemysł, był brak odpowiedniej wytwórni parników i gniotowników, któraby sprostała zadaniom i zdolna była do zaspokojenia potrzeb krajowych. Kierując się powyższemi względami, zdecydował się znany szeroko w kołach przemysłowych fachowiec p. **JÓZEF KONIECZNY W GNIEŹNIE**, na specjalizację w dziedzinie wytwarzania parników i gniotowników do ziemniaków, wybierając najodpowiedniejszy i w praktyce uznany za najlepszy system **„JOKO"**.

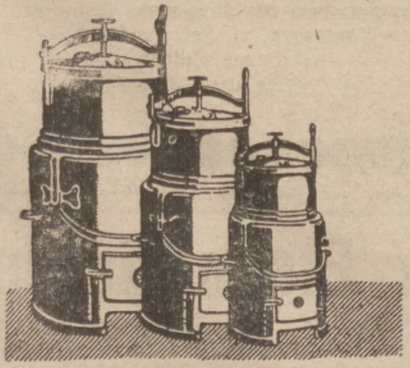
Fabryka p. Koniecznego jest urządzona nowocześnie i wyposażona w urządzenia, będące wyrazem doskonałości w dziedzinie wyrobu parników. Najlepszym dowodem jakości wytwarzanego fabrykatu jest olbrzymi popyt, jakim się on cieszy na całym niemal rynku krajowym. Wyroby omawianej tu fabryki nietylko konkurują skutecznie z wyrobami zagranicznemi, ale je znacznie pod względem taniości i jakości przewyższają.

Fabryka rozporządza wyszkolonym personelem technicznym, któremu można z całem zaufaniem powierzać fachowe i dokładne przeprowadzanie wszelkich reperacyj. Zresztą czujne oko właściciela fabryki, p. Józefa Koniecznego, pierwszorzędnego w tej dziedzinie wytwórczej fachowca, który pracował długie lata w Niemczech, nie dopuszcza do tego, by towar naprawiony miał jakiekolwiek usterki. Długoletnie jego fachowe doświadczenie jest dostateczną gwarancją dobrego, w każdym calu solidnego wykończania swych fabrykatów. Liczna korespondencja, jaką p. Konieczny otrzymuje codziennie od swych odbiorców, a zawierająca pełne wyrazy uznania i podziękowania za Jego pierwszorzędne wyroby, świadczy wymownie, że to, co tu piszemy o wyrobach p. Koniecznego, to nie są tylko czcze frazesy, lecz wywody oparte na faktach, wziętych z życia codziennego.

A teraz przypatrzmy się bliżej wyrobom fabryki p. Koniecznego z Gniezna. A więc przedewszystkiem pierwszorzędny bezkonkurencyjny fabrykat krajowy:

parniki systemu „Joko",

będące rozwiązaniem najracjonalniejszego parowania ziemniaków, paszy itp. przy wykorzystaniu najlepszych składników. Nadają się one do parowania lubinu i innych zbóż, jak również do gotowania bielizny, wody i innych płynów.



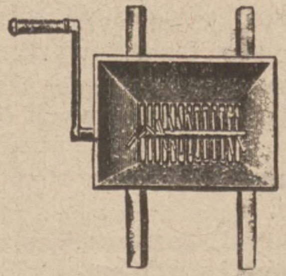
Parniki **„JOKO"** są najtrwalsze i w użyciu najtańsze, gdyż wykonywane są masowo, na specjalnych maszynach i przyrządach, z doborowego żelaza kutego i blachy.

Dzięki swemu precyzyjnemu wykonaniu i innym pierwszorzędnym zaletom zdobyły one sobie rynek światowy i pierwsze miejsce pośród parników wszelkich systemów.

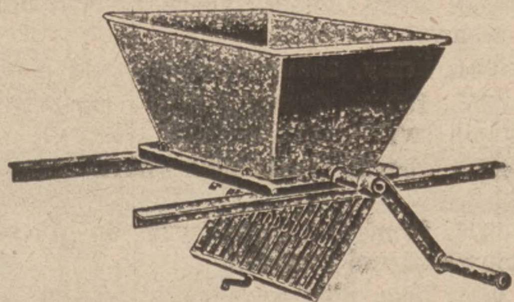
Jeśli już chodzi o zalety, to wystarczy wymienić kilka z nich, a więc: nieograniczona trwałość, ponieważ żelazo kute jest trwalsze od lanego; gruba blacha autogenicznie spajana, wykluczająca nieszczelności i uszkodzenia przez rdzę; nadzwyczaj duże palenisko, nadające się do opalania małej wartościowemi opałami i odpadkami, poza opalaniem węglem i drzewem; wielka powierzchnia ogrzewalna, umożliwiająca szybkie parowanie itd. Nieodkrywanie zaś paleniska przy przewracaniu kotła chroni od ognia i dymu, a niska budowa oraz łatwe przewracanie umożliwia obsługę przez kobiety i dzieci.

Dalej na uwagę zasługują:

gniotowniki do ziemniaków „Joko",

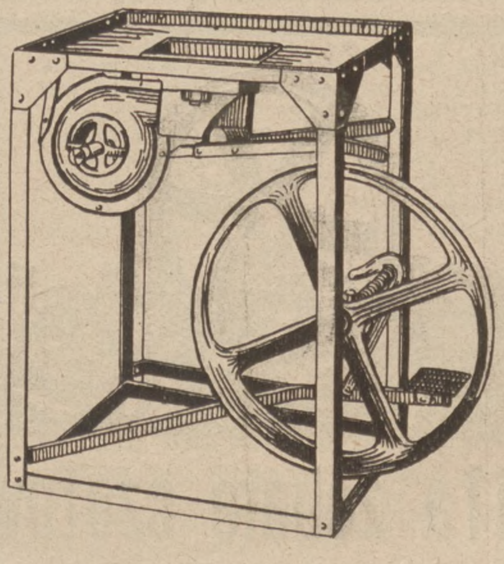


posiadające tę zaletę, że podczas pracy z łatwością można usuwać kamienie itp. Gniotowniki te są całe kuto-żelazne i zaopatrzone w ruchomy ruszt. W praktyce zaprowadziły się dobrze, okazując się przytem najtrwalszemi i najlepszemi w użyciu.



Nie można też pominąć milczeniem, że p. Konieczny wyrabia pierwszorzędne

kuźnie polowe.



Konstrukcja tych kuźni polowych jest nader solidna i trwała. Płyta ogniska wykonana jest z grubej blachy zlewnej; wywietrznik zaś daje dobry wydmuch i jest z powodu użycia odlewu żelaznego bardzo trwale wykonany.

Te i wszystkie inne wyroby fabryki p. **JÓZEFA KONIECZNEGO W GNIEŹNIE** zasługują na pełne uznanie i rozpowszechnienie.

? Skrzynka zapytań ?

z dziedziny porad fachowych i źródeł zakupów

UPRASZA SIĘ O PODANIE ADRESU:

Nr. 3980. krajowej firmy, dostarczającej kolorowego żwiru (krzemicy), nadającej się do fabrykacji papy dachowej.

Nr. 3998. firmy, która dostarcza t. zw. „Hammerchlagefarbe".

Nr. 4000. firmy, dostarczającej maszyny do wyrobu palników karbidowych.

Nr. 4039. fabryki, która wyrabia niklowane rury dymowe dla piecyków łazienkowych.

Nr. 4041. firmy, dostarczającej sztance frykcyjne do odbijania łyżek aluminjowych oraz formy do odlewania.

Nr. 4045. firmy, dostarczającej rolki i szyny do szaf rozsuwanych.

Nr. 4046. fabryki, dostarczającej rolki na kulkach do fortepianów i wózków.

Nr. 4053. fabryk krajowych, budujących strugarki ręczne do obróbki metali.

Nr. 4040. fabryki krajowej, dostarczającej druty niklowe dla elektrotechniki.

Nr. 4060. firmy, dostarczającej rysunki do wyrabiania zabawek blaszanych.

Nr. 4061. firmy, zakupującej zabawki blaszane.

Nr. 4065. firmy, dostarczającej maszyny do sztancowania (wyciskania papieru, tektury).

Nr. 4072. fabryki, wyrabiającej ocynowaną gazę drucianą.

Nr. 4077. firm, dostarczających do fortepianu druty stalowe różnej grubości.

Nr. 4078. firm, dostarczających dzwonki korytarzowe do kręcenia.

Nr. 4080. firmy, która może dostarczyć szeping do heblowania żelaza.

Nieco o rozwoju kamieniołomów tatrzańskich

W życiu gospodarczem naszego Państwa coraz większą rolę zaczynają odgrywać Kamieniołomy Tatrzańskie. Pozostaje to zresztą w ścisłym związku z ożywianiem się ruchu budowlanego w naszych miastach. Niestety, w sprawie tej wypada nam tu z przykrością stwierdzić, że rozwijające się ostatnio bardzo dobrze Kamieniołomy Tatrzańskie w Zakopanem, jako spółka fundacji Kurnickiej i H. Kiejnowski, przechodzą obecnie kryzys, wywołany długotrwałym strajkiem robotników i bezwzględną akcją pewnych kół zakopiańskich.

Kamieniołomy zatrudniały już ostatnio 800 robotników, wysyłały znaczne ilości towarów do Krakowa, Śląska i Poznańskiego, a także poczyniły pewne próby eksportu.

Obecnie dyr. Kiejnowski ustąpił, ogólny zarząd pozostaje w rękach drugiego członka zarządu d-ra Mochnackiego z fundacji kurnickiej. Działalność Kamieniołomów ma być odtąd ograniczona do potrzeb miejscowych.

Jak wiadomo, Komisja Ochrony Przyrody wydała ostatnio decyzję, że Kamieniołomy Tatrzańskie nie zagrażają planom ochrony uzdrowiska i przyszłego Parku Narodowego, mimo protestów właścicieli sąsiednich parceli, którym naturalnie detonacje lontów i stuk młotów nie przypadają do gustu.

Jest to jednak sprawa o wiele ważniejsza dla naszej polityki gospodarczej, do tej pory bowiem Kamieniołomy na Wołyniu, czem zajęły się ostatnio magistraty, w pierwszym rzędzie m. Katowic, nie są jeszcze rozbudowane, wszystkie zaś miasta b. zab. ros. nie mają bruków, nie wyłączając trzech czwartych ulic Warszawy, (bruków w pojęciu kostki brukowej, a nie kamieni polnych). To też trzeba w dalszym ciągu importować kostkę zagraniczną, zwiększać deficyt bilansu handlowego i bezrobocie w kraju.

Samo Zakopane sprowadziło jeszcze przed kilku miesiącami partję krawężników brukowych szwedzkich, Warszawa stale importuje materjał zagraniczny, a ostatnio w Gdyni dla budowy ulic sprowadzono całe stosy kostki szwedzkiej, za wszystko to trzeba płacić zagranicznym spółkom i okrętom poważne sumy. Tymczasem kostka szaroglazu tatrzańskiego kwarcowego i krawężniki zyskały już ostatnio na Śląsku i w Poznańskiem dobrą markę, oceniano je tam nawet wyżej, niż towar pochodzenia czeskiego. Pozatem kamieniołomy tatrzańskie przerabiały granit na walcowniku na mączkę granitową i żwir najrozmaitszych wymiarów i różnych kolorów, jak biały, różowy, karminowy, kawowy i szary. Z materjału tego otrzymano już dobre próby przy wyrobie fasadowych wypraw i betonowych wyrobów.

W interesie ogólnej gospodarki krajowej leży, aby produkcja kamieniołomów tatrzańskich obecnie nietylko nie uległa ograniczeniu, lecz przeciwnie, ażeby wzrastała z każdym miesiącem, a ilość robotników wzrosła do projektowanej cyfry 2.000. Wszelkie błahe przeszkody o charakterze lokalnym, jak również finansowe, wypływające z działalności samego Towarzystwa, muszą być usunięte.

Import nasz kamieni budowlanych i brukowych wynosił w roku ubiegłym: kamieni nieobrobionych — 17.581 ton, wartości 0.7 milj. zł., płyty, bloki kamienne zgruba obrobione 8.399 ton, wartości 0.65 milj. zł, kostki do brukowania ulic — 27.800 ton, wartości 1.55 milj. zł. Kamienie i płyty opiłowane i obciosane — 5.502 tony, wartości 0.73 milj. zł. Razem więc w roku ubiegłym wydaliśmy niepotrzebnie na import kamienia blisko 4 miljony złotych, nie licząc droższych kamieni i marmuru.

Czas z tem nareszcie skończyć i pomyśleć raczej poważniej o popieraniu naszej rodzimej produkcji, niż zagranicznej. Kamieniołomy Tatrzańskie bowiem rokują jaknajlepsze nadzieje na przyszłość. Rząd nasz i organizacje samorządowe powinny im tylko w tej akcji dopomóc, a mianowicie w tej formie, że odtąd zapotrzebowanie swoje na materjał do brukowania ulic pokrywać będą wyłącznie w Kamieniołomach Tatrzańskich.

Przemysł cementowy
w Stanach Zjednoczonych Am. P.

Szybki rozwój przemysłu cementowego w Stanach Zjednoczonych. — 75 proc. cementu zużywane jest przy budowie dróg szosowych i ulic. — Eksport-import cementu.

Rozwój przemysłu cementowego w Stanach Zjednoczonych Am. P. posuwa się szybkiemi krokami naprzód. Dowodem tego są poniżej umieszczone cyfry wartości całkowitej produkcji cementu w Stanach:

1890 —	dol.	4.527.000,—
1900 —	„	13.284.000,—
1905 —	„	35.932.000,—
1910 —	„	68.752.000,—
1915 —	„	74.285.000,—
1920 —	„	203.198.000,—
1925 —	„	281.076.000,—
1927 —	„	297.000.000,—

Produkcja „Portland Cementu" zajmuje od szeregu już lat dominujące miejsce, tak, że produkcja innych gatunków stanowi zaledwie 1 proc. ogólnej wytwórczości.

Według obliczeń „Portland Cement Association" w Chicago, największe ilości cementu, bo przeszło ¾ ogólnej konsumcji, zużywane są przy budowie dróg szosowych i ulic w miastach. Drugą pozycję stanowią budowle handlowe i gmachy publiczne.

Na dzień 1 stycznia 1928 r. było w Stanach około 854 000 000 yardów² dróg betonowych, przyczem tempo rozbudowy dróg i ulic ilustruje następująca tablica:

rok	drogi	ulice
1909	500.000 y²	500.000 y²
1914	11.000.000 „	5.000 „
1919	42.000.000 „	12.000 „
1920	25.000.000 „	8.000 „
1921	43.000.000 „	11.500 „
1922	58.000.000 „	18.000 „
1923	51.500.000 „	24.500 „
1924	57.500.000 „	29.500 „
1925	61.500.000 „	32.500 „
1926	63.000.000 „	43.500 „
1927	78.500.000 „	47.500 „

Wywóz cementu ze Stanów Zjednoczonych wynosił w 1926 r. — 974 226 beczek wartości dol. 2 995 833, w 1927 r. — 934 700 beczek wartości dol. 2 807 281.

Cement północno-amerykański kieruje się przeważnie na rynki Południowej i Centralnej Ameryki, Meksyku, Kanady i Kuby. Wywóz do innych krajów jest nieznaczny i wynosi zaledwie około 8 proc. całego wywozu.

Ograniczenie sfery wpływów cementu północno-amerykańskiego do terenów czysto amerykańskich jedynie tłumaczy się jego słabemi zdolnościami konkurencyjnemi.

Import cementu do Stanów Zjednoczonych zmniejszył się znacznie w roku 1927 w porównaniu z okresem poprzednim. Przywieziono mianowicie: w 1926 r. — 3 250 000 beczek wartości dol. 5 128 840 w 1927 r. — 2 034 600 beczek wartości dol. 2 930 585

Przodujące miejsce w imporcie cementu do Stanów zajmuje Belgja, przywożąc około 60 proc. całego importu. Następne zkolei miejsce zajmują: Norwegja, Anglja, Danja, Kanada i Niemcy. Polska dotychczas cementu do Stanów Zjednoczonych nie wywoziła.

Z rynku materjałów budowlanych, metali i wyrobów metalowych.

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Warszawa, 17. 7. O ile nie jest podane wyraźnie inaczej, a mianowicie: na budowle (w skróceniu = n. b.) loco stacja załadowawcza (w skróceniu = l. st. z.) — natenczas rozumieć należy podane jako skład (fabryki).

A. Do robót murarskich:

Cegła palona ręczna i maszynowa za 1000 szt. 85—90 — wzwyż, n. b. od 110 — wzwyż, dtto dęta za 10000 szt. 130, n. b. od 140 — wzwyż, dtto szamotowa krajowa za jedną sztukę od 0,45 do 0,70, n. b. od 0,48 do 0,76. Wapno palone za 1000 kg. 50 do 60, dtto gaszone n. b. 1 m³ 37. Kamień łamany, l. st. z. za 10 000 kg 60. Dreny za 1000 sztuk 4 cm. 68, 5 cm. 75,, 6 cm. 94, 8 cm. 132, 10 cm. 193, 13 cm. 330, 15 cm. 440.

B. Do robót betonowych:

Cement w beczkach za 200 kg 21.30 loco wag. n. b. 23, dtto w workach za 100 kg 9.95. Żwir raz rafowany n. b. za 10 000 kg 125, dtto 2 razy rafowany n. b. 130, dtto wysiewki sztychówka n. b. 120. Stopień betonowy bez osadzenia 1 mb. 15, dtto terrazowy bez osadzenia za 1 mb. 17. Rury betonowe za szt. 15: 2.50, 20: 3.50, 30: 5, 40: 8, 50: 12, 60: 15. Marmurek do terraza za 10) kg 20. Posadzka ksylolitowa za 1 m² od 9.50. Chodnik z płyt betonowych i krawężników kompl. wykonany za 1 m² 15.00. Krawężniki 25 cm wys. za 1 mb 5. Płyty chodnikowe za 1 m² 7.00.

C. Do robót kamieniarskich:

Cokołowy kamień (tarnopolski) za 1 m², n. b. 50 Stopień blokowy za 1 mb 28, n. b. 29, dtto profilowany za 1 mb. 33, n. b. 35, dtto podcięty prof. za 1 mb. 36, n. b. 45. Krawężnik kam. za 1 mb. 24, n. b. 25. Obrob. kam. z prof. za 1 m³ 650. n. b. 710.

D. Do robót ciesielskich:

(ceny za 1 m³ wzgl. 1 m² w detalicznej sprzedaży franco skład).

Belki cios. sosnowe do 18×21 cm zwyż i 3—6 m długości 130, dtto rżnięte 145. Kantówka ciosana sosnowa do 16×18 cm i 3—6 m dług. 96, dtto rżnięta 135, dtto ciosana sosn. do 16×18 cm i od 6 m zwyż 115, dtto rżnięta 140. Okrąglaki sosnowe do 8 cm grubości w odczubie i do 8 m dług. 65, dtto do 16 cm grub. w odczubie ponad 8 m dług. 75. Deski budowl. sosn 20 i 26 mm. grub, 3—6 m dług. 136, dtto jodłowe 13 mm. grub. 3—6 m dług. od 10 cm szerok. zwyż 120, dtto 20 mm. grub. 115, dtto 26, 33, 40 i 52 mm. grub. 3—6 m dług. od 16 cm szer. zwyż 115, dtto sosnowe podł. na pióro i wpust 26 mm. grub. 5.50, dtto 33 mm. grub. 6.00, dtto 40 mm. grub. 7.50, dtto podłogowe świerkowe 26 mm. grub. 5.00, 33 mm. 5.50, 40 mm. 7.00. Łaty jodłowe 33/50 i 40/50, 3—6 m dług. 1.30. Rygle sosnowe z kantówki ciosanej przerżniętej na pół 3—5 m dług. do 8/16 cm przekroju 95, dtto od 6 m zwyż 125, dtto sosnowe przerżnięte z kantówki ciosanej na krzyż 3—5 m dług. 105, dtto od 6 m zwyż 135, dtto rżnięte jodłowe 8/8 cm, 3—6 m dług. 130, dtto sosnowe 140.

E. Do robót pokrywowych:

Dachówki betonowe 100 szt. 125, n. b. 130, dtto palone loco wag. fabr. 185, n. b. 210, dtto palone ciągn. 185, n. b. 210, dtto palone dwufelc. 185, n. b. 210, dtto palona tłoczona (15 sztuk na 1 m²) 185 za 1000 sztuk loco satcja załadowcza. Karpówki 1000 sztuk palone 99, n. b. 125. Gąsior palony jedna szt. 0.85, n. b. 1. Płyty eternitowe za 1000 sztuk płyt, (9,18 na 1 m²) loco wag. fabryka 510.

METALE I WYROBY METALOWE.

Katowice, 17. 7. Surówka odlewnicza Huty Pokoju Nr. 1 (Friedenshütte P. G. S.) oraz Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury — reprezentacja Towarzystwo dla Sprzedaży Surówki Żelaznej, Sp. z ogr. odp. w Warszawie, Sienna 11, cena za tonę 210 zł loco stacja wysyłająca.

Warszawa, 17. 7. Dom Handlowy A. Gepner w Warszawie, Grzybowska 27, notuje nast. ceny orjentacyjne za 1 kg. w zł: cyna Banka w blokach 12, ołów hutniczy 1.15, cynk hutniczy 1.35, antymon 24.0, aluminium 5, blacha cynkowa — cena zasadnicza 1.60, blacha mosiężna 3.60—4.50, blacha miedziana 4.40.

Warszawa, 17. 7. „Elibor“ i S-ka Akc. Handlowo-Przemysłowa Ł. J. Borkowski, Warszawa, Mazowiecka 11, notuje następujące ceny loco skład (w zł za 1 kg.): Cyna Banca 14.80, aluminium 5.10, ołów 1.40, blacha cynkowa 1.70, blacha ocynkowana 1.20, blacha dachowa żelazna 0.99, żelazna 0.47, belki 0.52, hufnale 31 za skrzynię, cement 20.50 za beczkę; cegła ogniotrwała 0.22 za 1 sztukę, karbid 68.00 za 100 kg. Węgiel górnośląski gruby i kostka zł 44 za tonę.

ZŁOTY W DNIU 17 LIPCA 1928 ROKU.

Gdańsk przekaz 57.61—57.75, gotówka 57.61—57.76; Berlin przekaz na Warszawę 46.85—47.05, gotówka grube 46.70—47.10, gotówka drobne 46.65—47.05; Nowy Jork przekaz 11.25; Londyn przekaz 43.36; Zurych przekaz 58.15; Medjolan przekaz 214¾; Praga przekaz 378³/s; Ryga przekaz 58.65; Wiedeń przekaz 79.37½—79.65¾; Budapeszt gotówka 64.15—64.40.

PRZETARGI • SUBMISJE • LICYTACJE

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 30 lipca 1928, sprzedawać będę w drodze przymusowego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: większe ilości drzewa okrągłego i tartego różnego gatunku i pięć wozów.

Zbiórka zainteresowanych w dniu przetargu o godz. 12 w tartaku firmy Czajka na gruncie fiskalnym w oddziale 35.

Bliższych informacyj udziela Państwowe Nadleśnictwo Międzychód n-Wartą.

Międzychód, dnia 10 lipca 1928 r.

Wójt: (—) **Dwornik.**

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje ofertowy pisemny

PRZETARG PUBLICZNY

1. na wykonanie fundacji palami systemu „Straussa"; 2. na wykonanie robót ziemnych, murarskich, żelazobetonowych, betonowych, ciesielskich, dekarskich i blacharskich przy budowie gimnazjum w Mikołowie z terminem doręczenia ofert do dnia 23 lipca r. b. godz. 11-tej.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 23.

Za Wojewodę:
Inż. Zawadowski m. p., Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

PRZETARG.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 7 sierpnia 1928 r. przetarg publiczny na dostawę szczeliw, mioteł i szczotek.

Szczegóły przetargu ogłoszone w „Monitorze Polskim" nr. 159, z dnia 13 lipca r. b. i w „Epoce" nr. 191, z dnia 12 lipca 1928 r.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach.

Komitet wykonawczy przebudowy gmachu Senatu ogłasza

PUBLICZNY OFERTOWY

pisemny przetarg na roboty budowlane i instalacyjne, związane z przebudową Gmachu Senatu przy ulicy Wiejskiej 4-6-8.

Szczegółowe warunki przetargu są ogłoszone w „Monitorze Polskim" Nr. 159 z dnia 13 lipca 1928 roku. Projekty do obejrzenia oraz ślepe kosztorysy, odpisy warunków technicznych i blankiety oświadczeń i zapoznania się z warunkami przetargu są do otrzymania w Biurze Senatu w godzinach biurowych. Tamże należy składać oferty przetargowe do godz. 12, dnia 23 lipca 1928 roku.

Rozprawa przetargowa odbędzie się w sali Nr. 3 Gmachu Senatu, o godz. 13, 23 lipca r. b. Do oferty winien być dołączony kwit na złożone wadjum.

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Przebudowy Gmachu Senatu **Z. Kurczewski.**
Dyrektor Biura Senatu.

PRZETARG PUBLICZNY

Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na budowę mostu żelbetonowego łukowego o 2 przęsłach po 26.00 m. t. j. razem 52.00 wolnego światła na Białym Dunajcu w Białym Dunajcu, z uwagą, że przyjęcie oferty, należycie ostemplowanej, zastrzeżone jest Ministerstwu Robót Publicznych. Termin składania ofert do Oddziału Drogowego Dyrekcji Robót Publicznych, Kraków — Rynek Krzysztofory II piętro, upływa we czwartek, dnia 2 sierpnia 1928, godz. 11, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Wysokość wadjum wynosi 5 procent oferowanej sumy.

Szczegółowe plany, warunki budowy i przepisy o ofertach można przeglądać w Oddziale drogowym Dyrekcji Robót Publicznych w godzinach urzędowych, tam też będzie można otrzymać ślepy kosztorys i inne załączniki za zwrotem własnych kosztów.

Cementu na całą budowę dostarczy Dyrekcja Robót Publicznych. Budowa będzie rozłożona na lata 1928 i 1929.

Zupełny i autentyczny tekst niniejszego ogłoszenia znajduje się w Dzienniku Urzędowym Wojewódzkim i Monitorze Polskim.

W Krakowie, dnia 14 lipca 1928 r.

Za Wojewodę: **Inż. Henryk Dudek, m. p.**
Dyrektor Robót Publicznych.

Wydział Powiatowy w Pszczynie ogłasza niniejszem

PRZETARG OFERTOWY

na wykonanie budowy mostu żelazno-betonowego 10 m. św. na Dokawie w Jankowicach.

Oferty na przepisanych formularzach należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę mostu w Jankowicach" do dnia 27-go lipca b. r. godz. 13 w oddziale budowlanym Wydziału Powiatowego w Pszczynie, w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert w obecności ewent. przybyłych oferentów. Bliższych informacji udziela Wydział Powiatowy w godzinach urzędowych, gdzie również wyłożone są plany, warunki ogólne i szczegółowe budowy i gdzie nabyć można formularze za zapłatą 3 zł.

Do oferty należy dołączyć deklarację, że oferentowi znane są warunki ogólne i szczegółowe budowy mostów żelazno-betonowych oraz kwit Powiatowej Kasy Komunalnej na złożone wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej ceny w gotówce lub w papierach wartościowych.

Oferty nie należycie wypełnione, lub bez wadjum, wogóle rozpatrywane nie będą.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanych cen, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Pszczyna, dnia 14 lipca 1928.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Dr. Zaleski mp., starosta.

Magistrat miasta Grajewa ogłasza niniejszem

PRZETARG

na budowę 7-mio klasowej szkoły powszechnej w Grajewie, budynek piętrowy. Kosztorysy ślepe na budowę: z cegły i żużlo-betonu (dwa sposoby) nabyć można po cenie zł 20 w Magistracie m. Grajewa (kancelarja). Tamże do przejrzenia są warunki techniczne budowy.

Oferty należy złożyć w zamkniętych kopertach do dnia 27 lipca r. b., do godziny 12 w południe z napisem: „Oferta na budowę gmachu 7-mio klasowej szkoły powszechnej w Grajewie".

M. Grajewo, dnia 11 lipca 1928 roku.

Województwo Białostockie

Burmistrz (—) **W. Perlitz** Sekretarz (—) **K. Zieliński**

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem

PRZETARGI PUBLICZNE

na dzień 31 lipca r. b. na całoroczne dostawy:

1) materjałów szlifierczych (papieru szkłem nabijanego około 15 000 arkuszy, papieru szmerglowego około 15 200 arkuszy i płótna szmerglowego około 18 250 arkuszy);

2) dekstryny około 3 000 kilogramów.

Warunki dostaw można otrzymać w Wydziale Zasobów D. K. P. Wilno, ul. Słowackiego nr. 2 (pokój nr. 41), w godzinach 13—14 osobiście, lub w wypadkach pisemnego zgłoszenia pocztą.

L. 11929/28.

Magistrat miast Stryja rozpisuje niniejszem

PRZETARG OFERTOWY

na budowę sieci elektrycznej wedle planu znajdującego się w Miejskim Urzędzie Budowniczym.

Oferty mają być wniesione do dnia 31 lipca r. b. do godziny 12 w południe do rąk Prezydjum miasta i zawierać dowód na złożone w Kasie miejskiej wadjum w gotówce lub w papierach wartościowych o pupilarnem bezpieczeństwie w wysokości 20 000 złotych.

Kierownik zarządu: **Ożga** mp.

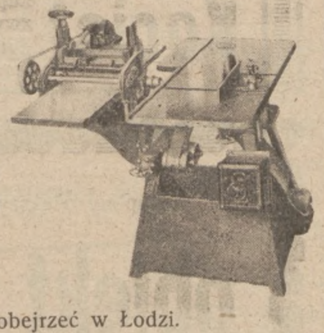
Wybitnie uzdolniony, reprezentatywny

AKWIZYTOR

organizator sprzedaży z dobrą korespondencją polską i pierwszorzędnemi referencjami zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Energiczny" do adm. „Rynku Met. i Masz." nr. 6191

Kompletna maszyna

stolarska



duńskiej fabryki, składająca się:

1. strugarka grubościowa
2. heblarka-wyrówniarka
3. frezarka
4. wiertarka podłużna
5. cyrkularka

Maszynę można obejrzeć w Łodzi.

Instaluje:

Inżynier JÓZEF SMOLARZ, Łódź

Kilińskiego 124. 6187

Większy

budynek fabryczny

w Poznaniu, z zapędem parowym **do sprzedania.** Oferty do adm. „Rynku Metal. i Maszyn." pod nr. 6186

6202

Tokarkę-rewolwerówkę

przelot wrzeciono 22 m/m szer. do fabrykacji masowych artykułów, mało używaną, **korzystnie na sprzedaż.** Obejrzeć można

Morawski, Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 7

Mamy na sprzedaż 6200

tarcz. zwrotnicze

(Drehscheiben) **do kolejki.**

Tow. „BALORIENT" Starogard, ul. Kościuszki 131.

Szyny 800 mtr. profil 65 m/m tow. 600 i 4 rozjazdy

Wózki 35 szt. tor. 600 do wożenia budulca, wywrotki i wózki do cegieł.

Windy żelazne do wciągania drzewa jak tarcze obrotowe.

Lokomotywa tor. 600 m m 45 P. S. atm. do ruchu

6207 tanio na sprzedaż

„METALOWIEC" Poznań, ul. Towarowa, brama 2. tel. 3912.

Uprasza się o podanie

adresów fabryk które zechcą się urządzić do fabrykacji dobrze kalkulującego się i bardzo rozpowszechnionego masowego artykułu metalowego. Zgł. do „Rynku Met. i Masz." pod nr. 6134

Jest do sprzedania **prądnica**

prądu stałego, 220 wolt, 417,2 amp., 400 obr., firmy E. G. mało używana, oraz parowa maszynka leżąca szybkobieżna 10—12 koni, sprzedam tanio. **M. Faustyn, Piotrków.** 6161

KOMPLET MASZYN

6174

do masowego wytwarzania części fasonowych i toczonych, składający się z: 1 rewolwerówki dużej (nieużywanej), 1 rewolwerówki małej, 1 gwinciarki, 1 szlicmaszyny, 1 podłużnej wiertarki, 1 wiertarki stołowej, 1 szlifierki, 1 bębna do czyszczenia. Wszystko w dobrym stanie. Do obejrzenia w **Bydgoszczy w fabryce p. Szebeko, ul. 3 Maja 19.**

Do sprzedania:

1 używ. motor elektryczny

A. E. G., 5,5 KM., 220 Volt, 22 A., 920 obrotów. — Oferty do administracji „Rynku Metalowego i Maszynowego" pod nr. 6176.

---

2 kotły parowe

używane lecz w stanie dobrym, o pow. ogrzew. 184 m² każdy, na ciśn. rob. 11 atm. z przegrzewaczami a 26 m² — wodnorurkowe — sekcyjne, dwuwalczakowe, syst. Babcoc.-Wilcox, ruszta stałe, o powierzchni 4.4 m² — rok budowy 1906 — fabr. „Bern. fabr. Maszyn", z kompl. uzbrojeniem, sprzeda z powodu wymiany na większe kotły. **„Gwarectwo Węglowe Brzeszcze — Zagłębie Krakowskie".** 6169

6206

Lokomobilę

90 koni normalnych, Förster-Magdeburg, 1900 roku, 62 metr. kwadr. pow. ogrzew., 9 atm. ciśn., sprzeda korzystnie inż. **Z. i J. Klotz, Bydgoszcz,** Grodzka 30. Telef. 15-45.

6199

Cegielniany

mieszak na glinę, poziomy używany sprzeda okazyjnie

„Technorex", Katowice, ul. Mickiewicza nr. 4.

SKŁAD

przy pryncypalnej ulicy dolnej części miasta w POZNANIU

bez odstępnego, od gospodarza

do wydzierżawienia.

Zgłoszenia do wydawnictwa „KUPIEC" Poznań, ul. Wielka 10, pod nr. 360.

„R. Met."

WARUNKI DLA INSERENTÓW I ABONENTÓW:

CENY OGŁOSZEŃ: $^1/_1$ str. 130 zł, ½ str. 75 zł, ¼ str. 45 zł, $^1/_8$ str. 25 zł, $^1/_{16}$ str. 15 zł. Na I. str. okładki 100%, na II. i IV. str. 50%, na III str. 30% dopłaty. W Gdańsku obowiązują powyższe ceny w guldenach. Ogłoszenia z zagranicy oblicza się według osobnej taryfy. W wydaniach specjalnych obowiązuje taryfa inna. Miejscem wykonania zleceń i zapłaty jest Poznań; w kwestjach spornych miarodajny jest Sąd Powiatowy (Okręgowy) w Poznaniu. Na wypadek skargi sądowej, nadzoru sądowego lub konkursu przyznane rabaty upadają. Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 202-796.

Redaktor naczelny przyjmuje od 12—13 z wyjątkiem soboty.